Nr. 49. Czwartek, 2 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rządowo upoważniony przez władzę górniczą inżynier górniczy, Stefan Bałaban, przeniósł swoją siedzibę urzędową z Borysławia do Spalato (w Dalmacyi).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 marca.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu obrad nad kredytem bośniackim del. Kramarz omawiał stanowisko Horwatów w sprawie dualizmu. Co do kwestyi bośniackiej, to mowca za główny błąd uważa niezałatwienie sprawy kolejowej. Zgoła nienaturalną wydaje mu się rzeczą, że w sprawie budowania kolei kraj nie ma głosu co do polityki taryfowej. Przy przyszłem ułożeniu sprawy bośniackiej należy ustalić, co w kraj ten włożono. Mowca przypomina Niemcom, że przy uregulowaniu stosunków bośniackich w grze będą także ważne sprawy gospodarcze. Mieszkańcy Czech, czy to narodowości czeskiej, czy niemieckiej, mają w tem interes, aby sprawa nie wzięła obrotu sprzecznego ze wspólnymi ich interesami. Ważną więc jestto rzeczą, aby przedstawiciele obu narodów w Czechach postępowali w tej sprawie wspólnie. Ubolewaćby zaś należało, gdyby stosunki w Bośnii przybrały nową postać, zanim ludność Czech zdobędzie się na tyle rozsądku, aby się pogodzić.

Del. Marckhl przemawiał za wykonaniem projektu kolei w dolinie rzeki Lika, gdyż byłaby to wielka zdobycz dla tej połowy Monarchii.

Del. Soukup podał do wiadomości jaskrawy rzekomo wypadek naruszenia tajemnicy listowej w Bośnii i żądał surowego śledztwa.

Del. Gessmann domagał się bezstronnej administracyi w Bośnii. Pod tym względem w Serajewie, zdaniem mowcy, nie wszystko jest bez zarzutu. — Lepiej byłoby, powiada, jeśliby tam mniej polityknowano, a więcej administrowano. Pod względem prawnopaństwowym stronnictwo mowcy domaga się zupełnej objektywności. Zarówno dla tego stronnictwa, jak dla całej Austryi ważne są, wedle mowcy, tylko te fakty, które wynikają z traktatu berlińskiego, z faktu okupacyi, aneksyi i uznania międzynarodowego.— Mowca oświadczył, że nie może przyłączyć się do votum ufności dla wspólnego P. Ministra skarbu, gdyż jednak uchwalenie votum nieufności nie byłoby odpowiednie, Delegacya austryacka — mniema mowca — może zająć tylko stanowisko śledzenia z niedowierzaniem kroków wspólnego P. Ministra skarbu i usposobienia życzliwego dla ludności kraju.

Wspólny P. Minister skarbu bar. Burian odpowiadając na wywody poprzednich mowców, stwierdził między innemi, że żądanie rewizyi konstytucyi bośniackiej jest przedwczesne. Chcąc ocenić jej skuteczność, należy przedewszystkiem przeczekać, aby konstytucya ta wżyła się.

W sprawie kolei administracya Bośnii nie ponosi winy. Ma ona na oku program kolejowy, ale niepodobna traktować go oddzielnie od interesów całej Monarchii, zresztą sprawy podobne mogą być załatwione jedynie w porozumieniu z Rządami obu Państw. Porozumienie to już zainicyowano i tak dalece postąpiło, że spokojnie należy oczekiwać szybkiego przeprowa zenia programu.

P. Minister stanowczo występuje przeciw zarzutowi jakiegokolwiek jednostronnego uprzywilejowania interesów węgierskich w stosunkach handlowych Monarchii z Bośnią.

Omówiwszy stosunki robotnicze w Bośnii, P. Minister stwierdził, że Sejm bośniacki nie wystąpił w kwestyi prawnopaństwowej i tak rychło tego nie uczyni. Mowca wyraża najgorętsze życzenie, aby w swoim czasie sprawę tę rozwiązano w zgodzie z interesami wszystkich czynników interesowanych.

Co do wywodów del. Gessmanna, który oświadczył, że P. Minister nie zasługuje na wotum ufności i poruszył raz jeszcze sprawę Banku agrarnego, zauważył P. Minister krótko, że nie może uznać czynionych mu poprzednio i teraz zarzutów za usprawiedliwione.

Następnie del. Tresić-Pavišić polemizował z del. Kramarzem i stwierdził, że bracia jego Serbowie są wiernymi obywatelami Państwa. W rezolucyi swej mowca nie poruszył sprawy reprezentacyi Sejmu bośniackiego w Delegacyach, aby nie przesądzać stanowiska tryalistycznego.

Del. Susteršic nie zgadza się z ustępem sprawozdania komisyi co do traktowania spraw administracyi w Bośnii. Najwyższy szef administracyi Bośnii, wspólny P. Minister skarbu, w Sejmie bośniackim jest niewidzialny i jeśliby w Delegacyach nie rozprawiano o administracyi bośniackiej, to nie byłoby forum, przed którem możnaby pociągnąć go do odpowiedzialności. Mowca apeluje do wspólnego P. Ministra skarbu, aby niekiedy zjawiał się w Sejmie bośniackim.

Następnie omawiał del. Susteršic sprawy kolejowe w Bośnii, poczem przeszedł do kwestyi południowo - słowiańskiej, którą nazwał bardzo skomplikowaną. Słoweńcy uważają siebie także za część narodu chorwackiego. Co do Serbów w Bośnii, nie jest wcale znowu prawdą, aby działa im się specyalnie jakaś krzywda. Administracya bośniacka może pod niejednym względem podlega krytyce, ale cierpi na tem cała ludność, a osobnej jakiejś krzywdy Serbów niema.

Przemawiał jeszcze del. Zazvorka, poczem dyskusyę zamknięto.

Del. Kramarz oświadczył, że jako członkowie ligii antipojedynkowej nie wolno mu unosić się do tego stopnia, by czynić uwagi, zakrawające na obrazę innych osób. Nie waha się więc, choć nikt go do tego nie wzywał, oświadczyć, że ubolewa, iż uniósł się i osobiście zaatakował del. Tresića-Pavišića. (Żywe oklaski).

Sprawozdawca zrzekł się wywodu końcowego.

W głosowaniu kredyt bośniacki przyjęto.

Del. Tresić-Pavišić cofnął rezolucyę i zgodził się na rezolucyę ks. Schwarzenberga, którą też uchwalono.

Na wniosek del. Steinera postanowiono odstąpić od żądania, by wydrukowano sprawozdanie o jego wniosku nagłym i przystąpiono od razu do obrad nad tym wnioskiem na podstawie sprawozdania.

Sprawozdawca del. Exner stwierdził, że niema mowy o tem, by Delegacya austryacka chciała wejść w jakiś zatarg z Delegacyą węgierską. Protokołu formalnie nie można zaczepić, ale musiał on w łonie Delegacyi austryackiej wywołać obawy co do rozdziału dostaw. Przeciw takim jednostronnym umowom musi Delegacya zwrócić się i uznać je za nieobowiązujące na przyszłość. Celem uniknięcia jednostronnego postępowania musi Delegacya wezwać wspólny Rząd, aby przez szczegółowe przedstawienie rozdziału dostaw umożliwił Delegacyi wgląd w odnośne cyfry.

Del. Steiner przedstawił jeszcze motywy wniosku, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucyę, zaproponowaną przez komisyę wojskową.

Dziś zebrała się Delegacya o godz. 9 m. 30 przed południem. Na porządku dziennym budżet marynarki wojennej, ewentualnie ordinarium wojskowe.

Plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej przyjęto kredyt 312 milionów.

---

3)

Pamiętnik Elizy Orzeszkowej.

Z AUTOGRAFU AUTORKI

ogłosił

LEOPOLD MÉYET.

SŁOWO WSTĘPNE.

I.

(Ciąg dalszy).

Ojciec mój, Benedykt Pawłowski, pochodził z rodziny szlacheckiej, na Wołyniu osiadłej i pieczętującej się herbem Korwin. Miał dwóch braci, z których jeden, o wiele starszy wiekiem, zmarnowawszy rodzinny majątek na pospolitych wówczas na Wołyniu zabawach hulackich i zbytkownych, zginął w jakiejś zawadyackiej awanturze, pojedynku, czy burdzie. Drugi, najmłodszy, obdarzony talentem malarskim, lecz dotknięty nieuleczalną, a ciężką chorobą nerwową, wraz z ojcem moim i pod jego opieką przeniósł się na Litwę. Nie są mi dobrze znane przyczyny, które skłoniły ojca mego do przeniesienia się z Wołynia na Litwę; słyszałam, — wyraźnie powiedzieć mi tego nie chciano może — iż główną z tych przyczyn był charakter owego najstarszego brata i spowodowane przez niego kolizye majątkowe, zarówno jak towarzyskie. Jakkolwiek bądź, ojciec mój przybył na Litwę około 1830 roku i, nabywszy Milkowszczyznę, ożenił się wnet potem z panną Teofilą Borzęcką, synowicą właściciela sąsiedniego majątku, Obrębszczyzna[1]), dziś znajdującego się w posiadaniu ostatniego potomka rodziny Borzęckich, pani z Borzęckich Hallerowej. Małżeństwo to przecież trwało bardzo krótko, zaledwie lat kilka podobno, a wkrótce po owdowieniu, bo już w r. 1837 ojciec mój poślubił moją matkę, Franciszkę Kamieńską, córkę oficera wojsk napoleońskich i posiadacza majątku ziemskiego, w pow. grodzieńskim, Michałówki, nad samym Niemnem położonej. Brat dziada mego macierzystego, Wincentego, Jan Kamieński, był stałym mieszkańcem Warszawy, oddawał się zawodowi adwokackiemu; znałam go starcem, kiedy na pensyi PP. Sakramentek przebywałam; tytułowano go mecenasem. Wnukiem jego po córce jest dzisiejszy profesor prawa w Uniwersytecie warszawskim, Walenty Miklaszewski, a wnukiem po synu, prof. botaniki w Uniwersytecie lwowskim, Franciszek Kamieński. Matka moja była jedynaczką, a ponieważ obaj bracia ojcowscy nie pozostawili dzieci, siostra zaś moja umarła, mając lat 13, rodzeństwa rodzonego, ani stryjecznego lub ciotecznego nie posiadałam nigdy.

Ojciec mój był człowiekiem wielkiej nauki, specyalnie prawnikiem. Wcześnie osierocona po nim, niewiele szczegółów posiąść mogłam o życiu jego. Nikt mi też nie powiedział, gdzie mianowicie ukończył nauki; ale w dzieciętwie i w pierwszej młodości znałam wielu jego współczesników, sąsiadów, przyjaciół i od nich wiem, że zostawił po sobie pamięć człowieka wielkiego rozumu i charakteru.

Jako świadectwo pierwszego, pozostały mi po nim: biblioteka, złożona z kilku tysięcy dzieł, przeważnie naukowych i zbiór obrazów, liczący sto kilkadziesiąt płócien, z których część znaczna była wysokiej artystycznej wartości. Tę galeryjkę obrazów, która od góry do dołu okrywała ściany obszernego wnętrza domu milkowskiego, znał dobrze za czasów mego dzieciństwa, dzisiejszy konserwator Muzeum Ossolińskich we Lwowie, p. Edward Pawłowicz[2]).

Niepodobna mi ogłaszać okoliczności, przez które wkrótce po zamążpójściu utraciłam i cenną bibliotekę i cenniejszy jeszcze zbiór obrazów, po ojcu odziedziczony. Jednocześnie i przez te same okoliczności, o których postanowiłam nie mówić nigdy, przepadło dla mnie bardzo dostatnie, całkowite urządzenie rodzinnego domu mego, w którym znajdowały się rzeczy cenne i rzadkie, także o wysoce wykształconym smaku ojca mojego świadczące. Wspomnieć przecież o tem powinnam dla tej jeszcze przyczyny, że estetyczne otoczenie, śród którego wzrosłam i kilka lat młodości przeżyłam, znaczny wpływ na umysł mój, szczególniej na wyobraźnię wywrzeć musiało.

Co do kierunku pojęć umysłowych, ojciec mój był wolnomyślicielem, jak się to wtedy nazywało, wolteryaninem; wiem także, iż pomiędzy 1825 a 1840 rokiem, należał do jednej z lóż wolnomularskich, na Litwie istniejących. Te przekonania dzielił z nim brat, malarz-amator, który z powodu wspomnianej choroby nerwowej (epilepsyi), ani ożenić się, ani w artystycznej pracy do poważnych wyników dojść nie mogąc, do końca życia w Milkowszczyźnie z bratem przebywał. Kiedy w początku zaraz pisarskiego zawodu swego, objawiać zaczęłam skłonności wolnomyślicielskie, osoby starsze, mniej więcej domowi naszemu bliskie, jednomyślnie utrzymywały, że wraz ze zdolnościami umysłowemi i te buntownicze zadatki myślenia odziedziczyłam po ojcu. Ze swej strony mniemam, że tę trochę twórczej zdolności, którą posiadam, zawdzięczam stryjowi, po którym też wziąłam, niestety! nerwy od dzieciństwa już czułe, jak ostateczne mazgajstwo i rozczochrane, jak włosy na wichrze. Ta swoboda myślenia i brak wszelkich praktyk religijnych u ojca i stryja, była przez czas krótkiego pożycia rodziców moich, jednym cierpieniem w życiu mojej drogiej babki, Elżbiety z Kaszubów Kamieńskiej, kobiety, której pamięć jest mi nad wyraz miła i święta, ale której staroświecka, naiwna pobożność pogodzić się nie mogła ze sposobem filozoficznego myślenia zięcia, zkąd ináąd szanowanego i potem ze czcią i miłością przez nią samą wspominanego. Ileż razy, w ciągu dziecięctwa mego, u kolan babki siedząc, słuchałam opowiadań jej o cnotach i rozumie ojca, które przerywała ciężkiemi westchnieniami, to nad przedwczesną śmiercią jego, to nad religijną niewiarą wydawanemi. O tej ostatniej przecież mnie bezpośrednio nie opowiadała, słyszałam jednak nieraz, gdy mówiła o niej innym, a pragnąc od tej skazy (według niej) oczyścić pamięć człowieka kochanego, usiłowała na jego brata. zrzucić winę na jego brata. „To pan Jan wszystkiemu był winien! — mawiała — to pan Jan go buntował! Obaj w nic nie wierzyli, do spowiedzi nie chodził żaden, ale p. Benedykt przez pana Jana był zbuntowany przez pana Jana!“ I za zbawienie dusz obu, zakupywała często Msze żałobne. Jednak, kiedy miałam lat 4—6, kilka razy znalazłam ją, stojącą przed portretem ojca, w niego zapatrzoną i cicho płaczącą; spostrzegłszy mię przy sobie, pokazywała portret i mówiła: „Pamiętaj, abyś była do niego podobna, pamiętaj, abyś była taką, jak on!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Wieś w pow. grodzieńskim, posiada kaplicę katolicką, należącą do parafii Indury.

[2]) Zmarł przed kilku laty we Lwowie.

W dyskusyi minister handlu Hieronymi oświadczył, że nie odstąpi od szczegółów, zawartych w protokole w sprawie dostaw marynarki, i uważa je za obowiązujące.

Sprawozdawca Rosenberg wyraził zaufanie komendantowi marynarki hr. Montecuccoli.

Przyjęto też rezolucyę del. Heltaia, by w budżecie na r. 1912 szczegółowo wyliczono koszta wszystkich budujących się i mających się budować okrętów.

Dziś po południu dalszy ciąg obrad. Na porządku dziennym budżet wojskowy.

Z Sejmu pruskiego.

W Sejmie pruskim w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem ministerstwa handlu wywodził wczoraj p. Korfanty:

Polityka rządu na kresach wschodnich zniewala niestety ludność polską do zwracania się przeciwko niektórym instytucyom społecznym, które w przeciwnym razie popierała by chętnie. Towarzystwo kresów wschodnich urządziło biura porady prawnej; Polak do nich nie może udać się po informacye. Minister handlu twierdził, jakoby spółki zarobkowe zajmowały się polityką; niechaj minister wpierw to udowodni. Rząd sam nadał spółkom markę polską, zmuszając urzędników do wystąpienia ze spółek.

*

W komisyi budżetowej Sejmu pruskiego podczas obrad nad budżetem wyznań, minister wyznań i oświaty na zapytanie odpowiedział, że wyłoniła się kwestya, czy wskutek złożenia przysięgi antimodernistycznej dotychczasowe katolickie wydziały teologiczne będą mogły spełniać swe zadania naukowe. Wielu mniema, że nie będą mogły. Natomiast pruscy katoliccy profesorowie teologii zaprzeczyli temu, a do tego samego wniosku doszli wybitni ewangeliccy nauczyciele prawa kościelnego, w ich rzędzie pewien ogólnie uznany, należący do obozu krytycznego profesor teologii ewangelickiej jest tego samego zdania. Przytem należy zauważyć, że dla rządu katolickie wydziały teologiczne znaczenie mają nie tyle zakładów naukowych, ile instytucyj pośredniczących w kształceniu księży katolickich. Dlatego rząd dotychczas jest za tymi wydziałami i przeczeka, jak się sprawa nadal rozwinie. Ilu profesorów złożyło przysięgę, tego rząd nie wie. Według doniesień kół kościelnych należy przypuścić, że księża, którzy są nauczycielami religii w szkołach wyższych i seminaryach, nie mają składać przysięgi.

O ile ministrowi wiadomo dwóch profesorów wezwano do złożenia przysięgi antimodernistycznej, oni jednak odmówili. Władze kościelne dotychczas nic przeciw nim nie zarządziły. Oczywiście odmówienie przysięgi nie daje państwu powodu ograniczenia w czemkolwiek ich praw jako urzędników państwowych.

W dalszym ciągu posiedzenia minister oświadczył, że zarzuty Watykanu co do formalnego traktowania tej sprawy uważa za nieusprawiedliwione.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Z Paryża donoszą, że prezydent p. Fallières zaofiarował wczoraj panu Monis misyę utworzenia gabinetu. Monis oświadczył, że przed ostateczną decyzyą musi zapytać się swych przyjaciół politycznych o zdanie.

Wieczorem odbył p. Monis pierwszą konferencyę w sprawie utworzenia gabinetu. On sam chce objąć prezydyum i sprawy wewnętrzne, co do teki wojny zdaje się być zapewnione współpracownictwo Berteaux, a p. Delcassé będzie zaofiarowana teka marynarki. Tekę spraw zagranicznych p. Monis zaproponuje p. Ribotowi lub Poincaré'mu.

*

Wiedeński *Fremdenblatt* z powodu przesilenia gabinetowego we Francyi pisze:

P. Briand nie runął, tylko potknął się. Ale do tego przyjść musiało. Za p. Briandem bowiem przemawiały jedynie fakty, przeciw niemu zaś zwróciły się namiętności. Bezpośrednia przyczyna przesilenia w słabym wprawdzie tylko związku pozostaje z jego upadkiem, ale tem dosadniej charakteryzuje stosunki. Briand nie potrafił odeprzeć zarzutu, że ustawa o szkołach kongregacyjnych pozostała prawie martwą literą, że kongregacye nadal utrzymują szkoły, zmieniwszy tylko ich nazwy. Ustawa zaś, przy której dojściu do skutku p. Briand właśnie tak doniosłą odegrał rolę, zabrania kongregacyonistom udzielania nauki i zarządza zamknięcie szkół kongregacyi. Czyżby Briand naprawdę sprzeniewierzył się zasadzie świeckiego wyłącznie szkolnictwa? Tak mniema zaciekłość płytkich polityków, którzy umieją być tylko antiklerykałami. Tymczasem ustawa może choćby i najsurowiej nakazać, by tysiące szkół odrazu zaniechały swej działalności, a mimo tego nikt nie zdoła z dziś na jutro stworzyć nowych szkół i o nowych postarać się nauczycieli.

Szkoły kongregacyjne zaraz po zamknięciu napowrót otwarły swe podwoje, ponieważ obejść się bez nich niepodobna póty, póki dostateczna liczba szkół świeckich i dostateczny zastęp świeckich nauczycieli nie uczyni ich zbędnemi. Gabinet Brianda, zapominając o dzisiejszym stanie — miał przed oczyma przyszłość, szkołę państwową, jaka kiedyś zapanuje niepodzielnie. Tak więc Briand nie zmienił swych przekonań, lecz oparł się na przeświadczeniu, że stosunki uledz będą musiały zmianie, zanim zasadę ustawową będzie można przeprowadzić w praktyce. Podobnie postępował również w polityce socyalnej, zdążając zawsze do wyników praktycznych, rzeczy możliwych do osiągnięcia nie wyrzekając się dla fantazyi, a przytem jawnie głosząc i na każdym kroku stosując zasadę, że ład społeczny nie może wyniknąć z państwowego bezładu. W obronie tego stanowiska kruszył kopie tak żarliwie, że aż naraził swą popularność. Ale też obrona powagi państwa jest najcenniejszą spuścizną po p. Briand. Ktokolwiek spadek obejmie, zasady tej nie może porzucić.

*

O domniemalnym przyszłym szefie gabinetu francuskiego znajdujemy w pismach następujące szczegóły:

P. Monis jest wiceprezydentem senatu i członkiem Rady kolejowej. Należał on swego czasu do najwybitniejszych współpracowników Waldeck-Rousseau. Liczy obecnie lat 75.

P. Monis ma też nad innymi kandydatami tę wyższość, że może liczyć na neutralność socyalistów, gdy tamci musieliby z obozem socyalno-demokratycznym ostre toczyć boje. Jeśli uda mu się skleić nowy gabinet, przewagę w nim będą miały żywioły radykalne. Największym szkopułem będzie oczywiście obsadzenie posterunku ministra spraw zagranicznych. Niebezpieczeństwo powrotu Delcassé'go na to stanowisko można uważać jako zażegnane; w pałacu d'Orsay zasiądzie prawdopodobnie p. Ribot lub p. Dupuy.

Dymisya serbskiego ministra wojny.

Serbskiemu ministrowi wojny Gojkowiczowi zdarzył się bardzo niemiły wypadek. W dyskusyi nad dostawami wojskowemi wymknęło mu się zdanie, które zakrawało na posądzenie posła niemieckiego p. Reichenau o interesowność. Wprawdzie rząd serbski próbował załagodzić sprawę odpowiedniem oświadczeniem, p. Reichenau jednakowoż oświadczył, że mu to nie wystarcza.

Nie pozostało więc min. Gojkowiczowi nic innego, jak podać się do dymisyi. W istocie też wręczył onegdaj prezydentowi ministrów swą dymisyę, a na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny po przemowie, domagającej się cofnięcia przedłożenia o dodatkowym kredycie na 15 bateryj górskich i rozpisania nowej licytacyi, oświadczył krótko i węzłowato: Opuszczam to stanowisko.

Dymisya jego już wczoraj była w zasadzie przyjęta i zdaje się, że już dzisiaj posterunek ministra wojny będzie obsadzony.

Wywody p. Gojkowicza na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny były łabędzim jego śpiewem.

O przebiegu tego posiedzenia donoszą jeszcze:

Staroradyka'i zaprotestowali w energiczny sposób przeciw spensyonowaniu kilku pułkowników, a domagali się spensyonowania innych dygnitarzy wojskowych. Kwestyonowali też prawo ministra wojny Gojkowicza, który znajduje się w stadyum dymisyi, do wydawania tak ważnych zarządzeń.

Prezydent ministrów Pasicz odesłał mowców na drogę interpelacyi.

Po przystąpieniu do obrad nad kredytem dodatkowym na sprawienie bateryj górskich minister wojny pułk. Gojkowicz odpierał stanowczo ataki opozycyi na zarząd armii i rzekł, że lepiej byłoby rozpisać nową licytacyę, oraz oświadczył, że w tej chwili podaje się do dymisyi.

Wśród okrzyków opozycyi, która protestowała przeciw jego mowie, minister wojny wyszedł z sali.

Po protestach opozycyi posiedzenie zamknięto.

Belgradzka *Polityka* ogłasza pismo, w którem minister wojny ogłasza, że podał się do dymisyi i jego własne o tej sprawie uwagi. Przedewszystkiem pułk. Gojkowicz w kategoryczny sposób odmawia dania jakiegokolwiek zadośćuczynienia posłowi niemieckiemu v. Reichenau, bo rzeczywiście interesował się on dostawami więcej, niż to było konieczne, co zresztą było wiadome także prezesowi gabinetu i ministrowi spraw zagranicznych. Następnie Gojkowicz wyłuszcza stosunek swój do komisyi ankiety i do komisyi finansowej Skupczyny, która robiła mu trudności. Wkońcu zaznacza że także jego projekt reorganizacyi

---

17)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

XI.

(Ciąg dalszy).

— A teraz — ciągnął dalej notaryusz — zrozumie pani dlaczego mówiłem przed chwilą, że pan Jerzy de Santonay nie powinien żałować, ale przeciwnie, cieszyć się, że nie poślubił panny Raclot.

— Ach! gdyby to małżeństwo przyszło było do skutku, bo nie wiedzieliśmy o tych okropnościach, o których mnie pan objaśnił, byłoby to hańbą dla Jerzego! A co za wstyd dla całej naszej rodziny! Ten Raclot musi być istotnie chyba strasznym człowiekiem, skoro własna córka była zmuszona oddalić się od niego!

— Ach! więc pani wie, że panna Raclot wyjechała?

— Tak, panie, tylko nie wiem na pewne z jakiego powodu.

— W Aubécourt także nie wiedzą.

— Muszą wiedzieć jednakże, gdzie obecnie znajduje się panna Raclot?

— Przeciwnie, nikt tego nie wie.

— Nie może być! Stanowczo, panie Rousselet, ta młoda dziewczyna jest zagadką.

— W każdym razie można powiedzieć, że jest dziwna. Opuszczając Aubécourt w tak tajemniczy sposób, wyrządziła sobie samej wielką krzywdę.

— Jak to pan rozumie?

— Nieszczęsnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, że mój pierwszy dependent wyjechał z Aubécourt tego samego dnia co panna Raclot.

— A więc?

— A więc, utrzymują, że dependent był w najlepszych stosunkach z panną Raclot i że się porozumieli, aby razem wyjechać.

— Ależ to okropne, co mi pan mówi! czy pan temu wierzy?

— Nie, pani, wcale nie, gdyż nie pozwalam sobie nigdy sądzić postępowania innych według pozorów, które najczęściej bywają mylne. Pan Bertillon — tak się nazywa dependent — jest młodzieńcem bardzo inteligentnym, ale nieco zapalczywym i nadto wrażliwym. Na pewną uwagę z mojej strony, może nieco za żywo wypowiedzianą, obraził się i opuścił biuro, nie mając nawet tej delikatności, by mi powiedzieć, że odchodzi. Jak już pani mówiłem, wyjechał, niestety, tego samego dnia co panna Raclot i ta okoliczność dała pole do gadań i przypuszczeń bardzo złośliwych.

Na tem rozmowa się skończyła.

Przez całą resztę wieczoru panna Lormeau była zamyślona i odjechała do domu przed północą.

Nazajutrz o jedenastej rano już była u generała de Santonay. Spieszno jej było powtórzyć to, co słyszała od notaryusza z Aubécourt. Musiała jednak z tem poczekać, bo chciała mówić w obecności Jerzego, a młody człowiek nadjechał właśnie w chwili, gdy mieli siadać do śniadania. Zaznaczyła tylko, że rozmawiała z notaryuszem z Aubécourt i jest doskonale powiadomiona o wszystkiem, co się tyczy panny Raclot.

Skoro tylko nadeszła chwila stosowna, proszono ją, aby mówić zaczęła.

— I cóż? — spytała, zwracając się do siostrzenicy. — Czy panna Raclot jest u panien Dominikanek?

— Nie, ciociu — odrzekła młoda dziewczyna.

Panna Lormeau potrząsnęła głową.

Jerzemu twarz się mieniła i poruszył się na krześle z widocznem niezadowoleniem.

— Nie mogłam się dowiedzieć — mówiła dalej stara panna, — z jakiego powodu panna Raclot wyrzekła się małżeństwa, ani co ją skłoniło do opuszczenia ojca, aby wyjechać niewiadomo nikomu gdzie — to druga tajemnica. Lecz w zamian, ładnych rzeczy dowiedziałam się o panu Raclot! Ach! włosy stają na głowie! I powiedzieć, żeśmy nic o tem wszystkiem nie wiedzieli!

Z dokładnością, która dobre świadectwo dawała jej pamięci, powtórzyła wszystko, co jej mówił notaryusz Rousselet o Maturynie Raclot.

Generał, Matylda i Jerzy nawet, doznali bolesnego zdumienia.

— Będzie to dla nas nauką — kończyła panna Lormeau — żeby nigdy nie działać z nadto wielkim pośpiechem, a przedewszystkiem dobrze się dowiadywać, z jakimi ludźmi ma się do czynienia. Jak dobrze mówi notaryusz, Jerzy może sobie tylko powinszować, że nie ożenił się z panną Raclot. Ach! mój biedaku! w jak ohydne osie gniazdo o mało się nie dostałeś!

Młody człowiek milczał z głową pochyloną na piersi.

— Moja siostro — wyrzekł generał — przyznaję, że źleśmy zrobili nie informując się o rodzinie panny Marty; lecz oczy nasze na nią tylko były zwrócone i ty sama tak, jak my wszyscy, byłaś oczarowana jej rzadkimi przymiotami.

— To dowodzi, mój bracie, że wszyscy działaliśmy bez zastanowienia i byliśmy w najwyższym stopniu nieprzezorni. Lecz dzięki Bogu wyszliśmy bez szwanku z tej opłakanej awantury. A teraz, Jerzy, musisz szybko się uleczyć z twojej fatalnej miłości i zwrócić oczy na inną jaką młodę dziewczynę, godną ciebie i nas.

— Moja siostro — rzekł generał z powagą — bezwątpienia, że Jerzy nie powinien już myśleć o pannie Raclot, ale jeżeli jej ojciec jest łotrem, to jednak ona nie traci przez to, ani jednej ze swoich zalet osobistych. Nie, moja siostro, nie, ta, która była przyjaciółką Matyldy, jest zawsze miłą i dobrą panienką, którą przyjmowałem w moim domu.

— Och! mój bracie i ty tak przemawiasz?

— Tak, ja. Lecz pójdę jeszcze dalej i powiem, że panna Marta Raclot jest najszlachetniejszą z dziewcząt, które znam i że szczerze żałuję, że nie może być żoną Jerzego, moją drugą córką i dodaję, że ma prawo do szacunku i podziwu wszystkich ludzi.

— Doprawdy, mój bracie, nie rozumiem ciebie! — zawołała panna Lormeau.

Jerzy podniósł głowę i patrzył na ojca ze zdziwieniem.

— Moja siostro, moje dzieci — mówił dalej generał coraz bardziej się ożywiając — zadawałem sobie pytanie, tak samo, jak wy, czemu panna Raclot nie chciała iść za mąż i czemu opuściła ojca; otóż teraz, znam ten powód: Marta dowiedziała się przypadkowo, jakim człowiekiem był jej ojciec i mówię to z całą pewnością, przekonany, że się nie mylę, że to straszne odkrycie było jedynym i prawdziwym powodem postępowania Marty.

— Tak, tak, ojcze, masz słuszność! — zawołała Matylda.

Jerzy wyglądał, jak ze snu obudzony.

Panna Lormeau nie była jednak wcale przekonana i siedziała na swojem krześle sztywna i zimna, z niedowierzającym uśmiechem na ustach.

— Dzielna dziewczyna! szlachetne dziecko! — wołał generał, poddając się porywowi swego wzniosłego i wspaniałomyślnego serca.

Matylda, z oczami pełnemi łez, rzuciła się ojcu na szyję i ucałowała go.

W tej chwili dano znać młodej dziewczynie, że przyszła jedna biedna kobieta z miasteczka, na którą czekała.

Ta biedna kobieta była wdową, matką dwojga drobnych dzieci, którą panna de Santonay się interesowała. Przychodziła po bieliznę i ciepłe ubrania na zimę, które Matylda dzieciom jej obiecała.

— Za chwilę wrócę! — rzekła Matylda odchodząc.

Panna Lormeau zbliżyła się z krzesłem do pana de Santonay.

— Mój bracie — rzekła — trzeba, żebyście się dowiedzieli oba z Jerzym o rzeczy, o której nie mogłam mówić wobec Matyldy; zdaje mi się, mój bracie, że będziesz musiał przestać odzywać się z takim zachwytem o pannie Marcie Raclot.

I spoglądając ironicznie na generała de Santonay, opowiedziała, jak wyjazd Marty zeszedł się z wyjazdem dependenta notaryusza i jakie komentarze czyniono z tego powodu w Aubécourt.

— Wiedziałem o tem, ciociu — wyrzekł Jerzy z wyrazem rozpaczliwego smutku — tak sobie opowiadają nie tylko w Aubécourt, ale w całej okolicy.

— Czy to jest prawda, czy fałsz, w każdym razie panna Raclot jest raz na zawsze zniesławiona. Ale jak to mówią, nie ma dymu bez ognia.... Gdzie się podziała panna Raclot? Nikt nie wie. Parę dni temu, Matylda była przekonana, że jej dawna przyjaciółka znajduje się u panien Dominikanek; teraz już wiemy, że jej tam niema. Daremnie będziesz bronił, mój bracie, wszystko to bardzo niejasne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wojska nie spotkał się z aprobatą w Radzie ministeryalnej.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 23 lutego.

(„Feblik“ angielski. — Przygotowania koronacyjne. — Sąd arbitrów. — Zamknięcie Westminsterskiego opactwa. — Pomnik królowej Wiktoryi. — Kwiat koronacyjny. — Opera i balet. — Udział Irlandczyków w koronacyi. — O czem obraduje parlament i co ma do przeprowadzenia. — Ciekawa statystyka).

Trafiają się nieraz ludzie, o których mówimy: O, jaki to kulturalny, rozumny człowiek, a jaki dziecinny, niemal śmieszny czasami. I to, co się mówi o jednym człowieku, to samo można powiedzieć nieraz o całym jakimś narodzie, choćby nawet o Anglikach. Naród przodujący cywilizacyą, postępem, kulturą całej Europie, ma swoje *ridicules*, którym daleko mniej kulturalny człowiek nie może się nadziwić i mówić o nich bez pewnej ironii. Śmiesznostką tą jest tradycyjna pompa i przepych, jaki od czasów średniowiecznych przechowały się w Anglii dotychczas i występują z całą okazałością przy najmniejszej uroczystości dworskiej czy narodowej. Nadchodząca obecnie koronacya króla Jerzego V. daje po temu sposobność niemałą. Lordowie. baronetowie i wszelkich stopni książęta i hrabiowie wszyscy mają przepisane kostiumy o kołnierzu tej a nie innej szerokości, o tylu, a nie więcej guzikach, o takim a nie innym kolorze płaszcza, obramowanego sobolami lub wedle przepisu gronostajami o tylu, a nie więcej, ogonkach. Im szerszy kołnierz, im więcej ogonków futrzanych, o tyle stopień wyższy i godność wyższa. We wszelkiej ceremonii dworskiej w Anglii świta gra różnokolorowemi barwami kostiumów, wszystkie głowy ubrane w białe peruki o tylu, a nie więcej, rurkowanych lokach, wszystko wedle przepisu i godności. (Sędziowie i adwokaci przy codziennych rozprawach nawet muszą być zawsze poubierani w togi i siwe peruki). Wedle godności też i dostojeństwa danego rodu, w wielkich uroczystościach, jak np. obecnie przy koronacyi w czerwcu, mogą brać udział wszyscy do tego uprzywilejowani.

Utworzono więc aż urzędowy komitet koronacyjny, coś w rodzaju sądu arbitrów, składającego się z uczonych historyków, heraldyków i lordów, który ogłasza, że tylko do dnia 4 marca przyjmuje wszelkie reklamacye o wyznaczenie właściwego miejsca podczas uroczystości koronacyjnych, niedość wysokiego rangą ubrania galowego, o większą ilość lub wielkość guzików i zapinek przy płaszczu. No i komitet ten zasypany jest sprawami tego rodzaju, jak: że głowa rodziny X. lub Y. powinna nieść lewy, a nie prawy brzeżek szaty tej lub innej udzielnej księżnej, że Y. lub Z. powinni postępować w parze tej, n. p. 11, a nie 12, bo wszystko to byłoby uchybieniem dla godności tych przysłowiowo „trzeźwych“ ludzi i t. p. reklamacye, które są tematem długich dociekań i badań drzewa genealogicznego osoby reklamującej! I tak koronacya rzeczywiście zaprząta głowy i wielkim i małym Anglikom. Niema pisma, któreby bez wyjątku, codziennie nie poświęcało całych szpalt przedkoronacyjnym przygotowaniom. *Westminster Abbey* — katedra Westminsteru zamknięta już została z powodu wewnętrznych przeróbek i dekoracyj. Publiczność ogromnie interesuje się przedewszystkiem droga, którą orszak koronacyjny objeżdżać będzie stolicę, wracając z westminsterskiego opactwa do pałacu w Buckingham. Przed pałacem obecnie wznoszą posąg królowej Wiktoryi olbrzymich rozmiarów, który będzie odsłonięty jeszcze przed koronacyą. Ceremoniał ogólny układany jest według tego, jak był ułożony dla koronacyi króla Edwarda przed 10 laty. Długo bardzo radzono nad tem, jaki kwiat ma być koronacyjnym i wkońcu zdecydowano się na różę. Róża we wszelkich odmianach będzie kwiatem koronacyjnym, dekorować się nią będą wszelkie szaty, klapy surdutów; kapelusze ubierać będą różami świeżemi i sztucznemi, wstążkami o deseniach różanych i wszystkie warstaty tkackie zajęte są dzisiaj tylko wyrobami o deseniu róży.

Opera Covent-Garden wystąpi ze specyalnym programem koronacyjnym. Przyjeżdża specyalnie rossyjski balet cesarski, który w szeregu ilustracyj muzycznych tańcem da: „Les Sylphides“ *(Reverie romantiqne)* Chopina. Ach, czego to nie będzie podczas tych uroczystości! Będą nawet Irlandczycy na koronacyi. Nacyonalista Redmond oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że posłowie irlandzcy wezmą udział w ceremonii koronacyjnej *in corpore*. Jest to bardzo ważny szczegół, gdyż podczas koronacyi króla Edwarda był obecny tylko jeden Irlandczyk Young, za co „pikowany“ był później przez swych rodaków.

Od miesiąca już blisko obraduje nowy parlament, który dopiero onegdaj zaznaczył naprawdę swoją „activity“ przez przeprowadzenie w pierwszem czytaniu t. zw. „*Parliament bill*“ czyli wniosku o zniesienie „veto“ Izby lordów. W przyszłym tygodniu ma się odbyć już drugie czytanie tego bilu i tak czy owak, sesya obecna tę ważną kwestyę, wiszącą od lat trzech, rozstrzygnie ostatecznie. W razie odrzucenia przez Izbę lordów bilu parlamentarnego po raz drugi, zgoda królewska na nominacyę 500 wolnych członków Izby lordów jest zapewniona i podobno gabinet ma już gotową listę 1000 kandydatów, z których wybór król uczyni. Nie trzeba sądzić, że ci nowomianowani członkowie Izby wyższej będą dziedzicznymi prawodawcami i otrzymają tytuły lordów. Poprostu będą się nazywali członkami Izby lordów i ich misya kończyć się będzie z każdą sesyą. Będzie to tymczasowa organizacya Izby wyższej, dopóki ona sama nie zdobędzie się na gruntowne i zasadnicze swe przekształcenie według własnego czy rządowego projektu. Obecnie jednak niema nieodzownej konieczności, aby przyszło do nominacyi owych 500 liberalnych lordów. Prawdopodobnie Izba lordów uznając konieczność poddania się zgodnie zdecyduje się na przyjęcie bilu parlamentarnego. Są oznaki, że jej hardy animusz ugiął się i niektórzy przywódcy partyi zachowawczej, jak n. p. lord Salisbury, spadkobierca słynnego pierwszego ministra, publicznie oznajmił, że lordowie skłonni są do zgody. Rząd też pragnąłby może uniknąć konfliktu ostatecznego i powitałby z zadowoleniem postawę pojednawczą Izby lordów przez przyjęcie bilu, który pozbawia ją wprawdzie przywileju mieszania się do kwestyj finansowych, ale również przyznaje prawo odrzucenia po trzykroć każdego bilu prawodawczego aż do ostatniego roku sesyi pięcioletniej.

Drugą ważną kwestyą, która obecnemu parlamentowi przypadła w udziale do rozwiązania, jest kwestya *Homerule* irlandzkiego, dziś niema już mowy o tem, aby Irlandya otrzymała samodzielność zupełną, chodzi tylko o samorząd rozszerzony, jaki ma nadzieję otrzymać także Walia i Szkocya. Nawet Irlandczycy sami z Redmondem na czele zrezygnowali z postulatów dawniejszych i zadowolą się samorządem ograniczonym. Przed bilem autonomicznym, z racyi kończącego się finansowego roku w Anglii będzie pierwej przedłożony projekt rocznego bilansu wydatków departamentu wojny i marynarki. Admiralicya żąda czterech milionów funtów szter. więcej na nowe budowy pancerników, co u lewicy budzi wielkie niezadowolenie, gdyż ta nie widzi potrzeby tak znacznego powiększenia nakładu, wobec rozbicia się niemieckiego projektu. Niemcy bowiem zamiast planowanych jedenastu pancerników typu Dreadnought spuścili na wodę dotąd tylko pięć zaledwie.

Wogóle obecna sesya parlamentarna poczyna obfitować w doniosłe wypadki polityczne, należy się spodziewać wielu konfliktów pomiędzy stronnictwami, lecz prawdopodobnie wzgląd na nadchodzące uroczystości koronacyjne konflikty te złagodzi.

Wkońcu kilka cyfr ciekawych ze względu na charakterystykę obyczajową w Anglii. Oto Registrar-General wydał rządową statystykę urodzin, małżeństw i śmiertelności. Pomijając inne, zatrzymamy się nad cyfrą małżeństw. która w porównaniu, od r. 1876 stopniowo do r. 1909 włącznie, wykazuje w roku ostatnim 17·4 prc. mniej małżeństw niż w 1876. Za to z latami zwiększają się cyfry rozwodów i tak:

W latach:	Rozwiodło się	Z tej cyfry wstąpiło powtórnie w związki małżeńskie
1876—80	554	104
1881—90	690	151
1891—1901	950	311
1901—05	1125	509
1906	1092	676
1907	1288	636
1908	1314	708
1909	1480	737

Procent osób rozwiedzionych i powtórnie wstępujących w związki małżeństkie w latach 1877—80 stanowił 19 proc., kiedy w r. 1909 już około 50 prc. Cztery piąte zmarłych w r. 1909 małżeństw zostało uświęcone przez Kościół, coraz to więcej jednak małżeństw zawiera tylko ślub cywilny, zwłaszcza w szeregach dysydentów. Dalsza statystyka urodzin n. p. od lat 1876—80 do r. 1909 wskazuje 2·2 prc. mniej w stosunku do śmiertelności i podczas kiedy przed 33 latami rodziło się w Anglii więcej niż umierało o 14·56 proc., to w latach ostatnich tylko o 11·08 prc. Sama śmiertelność natomiast stopniowo redukuje się w Anglii. Gdy w r. 1876 umierało 20·79 proc., to skala ta stopniowo do r. 1909 zmniejsza się do 14·49 proc. Co to znaczy hygiena, sporty!

Pw.

KRONIKA.

Lwów, 1 marca.

— **Kalendarz.**
Czwartek (2 marca): Symplicyusza. — Radosława. — Fteodora muczenyka.
Wschód słońca o godzinie 6·07 rano, zachód słońca o godzinie 5·05 po południu.

— **Stulecia »Gazety Lwowskiej«** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratorom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio.

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjąć może jeszcze zgłoszenia administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Najj. Pan** raczył namiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Pleśnianach w powiecie zborowskim, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 400 kor.

— **Mięsopust.** „Ostatki“ zwano u nas „mięsopustem“ i obchodzono bardzo hucznie od „tłustego czwartku“ poczynając. Wspólne biesiady, ciche miodem i winem zakrapiane, ciągnęły się niemal nieprzerwanym łańcuchem aż do Popielca, wesołe kuligi i tańce, urozmaicone maszkarą i śpiewkami okolicznościowemi wnosiły coraz nowe zarzewie animuszu. Z czasów Zygmuntowskich pozostała pieśń zapustna, której bodaj wyjątek godzi się przytoczyć:

Mięsopusty, zapusty —
Nie chce państwo kapusty:
Wolą sarny, jelenie
I żubrowe pieczenie.
Mięsopusty, zapusty —
Nie chcą panie kapusty:
Pięknie za stołem siędą,
Kuropatwy jeść będą.
A kuropatwy zjadłszy,
Do taneczka powstawszy,
Po tańcu w małmazyją
I tak sobie podpiją.
Mięsopusty, zapusty —
Młodzi nie chcą kapusty:
Wolą oni tańcować
A panienki całować.

Starzy i dostojnicy Kościoła niekiedy narzekali na pustotę narodu w tym względzie, radząc umiarkowanie w zabawach, oraz pewną wstrzemięźliwość w użyciu mięsnych potraw i gorących napojów. Wujek w swojej „Postylli“ pisze: „Post odrzucają, ale mięsopusty, od czarta wymyślone, bardzo pilnie zachowują“.

Za czasów saskich w Polsce od tłustego czwartku jeszcze więcej biesiadowano, przyczem zabawy zapustne często pociągano nie do północy środy popielcowej, lecz o 48 godzin później.

W dobie panowania Stanisława Augusta mieszczaństwo po dawnemu wesoło się bawiło, w sferach atoli wyższych, dawny zwyczaj hucznych biesiad i pijatyk wychodził już z użycia. Jak sfery te obchodziły w Warszawie ostatki, poucza ówczesny kronikarz, który w *Gazecie Warszawskiej* pod datą 9 lutego 1782 roku pisze:

„Mięsopust rozpoczęto od tego, że wszyscy prawie tutejsi najdystyngowańsi panowie i damy znaleźli się w pałacu Imci księdza Margrafa Archetti, nuncyusza Stolicy Apostolskiej, rano na czekoladzie, gdzie drogiemi w przednim włoskim guście cukrami, zagranicznemi suchemi konfiturami i rozlicznemi lodowatemi sokami, wspaniałym kształtem liczne zastawione stoły zdawały się Warszawę w Rzym przemieniać. Tak zacne wybornej części miejsce i tak godną kompaniją, Król Imć P. N. Mił. przytomnością swoją łaskawie przyozdobić raczył“.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia huczne zabawy zupełnie znikły z widowni życia codziennego. W ostatki wyprawiano skromne wieczorki taneczne, przyczem goście nie często-wano już soczystemi potrawami mięsnemi i starym węgrzynem, lecz cienkim ponczykiem, na stole zaś biesiadnym musiały konieczne błyszczeć pulchne pączki i kruche faworki. Te dwa smakołyki stanowiły i dotąd stanowią właśnie charakterystyczną stronę „Ostatków“.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 2 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wybory do Rady miejskiej.** W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Rady miejskiej. Głosów oddano ogółem 11.035. Jak z odddanych list przypuszczać można, zwyciężył blok stronnictw narodowych, przeciw klubowi reformy i jego adherentom.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Mianowany administratorem parafii w Mikulińcach ks. Włodzimierz Więckowski, ekspozyt w Myszkowicach. Przeznaczony na posadę kooperatora przy kościele św. Mikołaja we Lwowie ks. Kajetan Amirowicz, kapłan obrz. orm. kat. w miejsce zwolnionego z tej posady ks. Karola Cseszaka. Zastępstwo urlopowanego ks. dr. Franciszka Lisowskiego, katechety VII gimn. we Lwowie: objęli ks. Karol Cseszak i ks. Romuald Tumpach, kooperator parafii św. Antoniego. Konkurs na probostwo w Mikulińcach rozpisano z teerminem do 30 marca.

Dyecezya krakowska. Prezentę na opróżnione prob. w Ciecinie otrzymał ks. Antoni Wyrobek, administrator w Cięcinie.

Dyecezya przemyska. Prezenę na probostwo w Chłopicach otrzymał ks. Jan Jakubowski, administrator miejscowy, na prob. w Kraczkowej ks. Stanisław Dahl. wikary w Łańcucie. Urlop półroczny w celu poratowania zdrowia otrzymał ks. Józef Kędzior, wikary w Kurzynie. Zamianowani administratorami: w Kosinie ks. Józef Szurek, w Przewrotnem ks. Józef Pączka, wikarzy miejscowi. Konkurs na opróżnione probostwo w Kosinie, w Przewrotnem, Wołkowyi (ponownie) na nowo utworzone probostwo w Olszynach rozpisano z terminem do 31 marca.

— **Jubileusz 40-letniej pracy radcy Dworu Jana Frankego,** krajowego inspektora szkół realnych i przemysłowych, obchodzono w niedzielę w Krakowie. Grona nauczycielskie I. i II. szkoły realnej, szkoły przemysłowej i Akademii handlowej zebrały się w sali dyrekcyi I. szkoły realnej wraz z swymi dyrektorami Dziurzyńskim, Bidzińskim, Bandrowskim i Kannenbergiem. Imieniem zgromadzonych przemówił do jubilata dyr. Bandrowski, wspomniał o czasach, wśród których przypadło jubilatowi pracować przed 40 laty i torować drogi rozwojowi szkół realnych i przemysłowych. Mowca wspomniał dalej o zasługach radcy Dworu Frankego na stanowisku profesora Politechniki lwowskiej i udziale jego w pracach Towarzystwa technicznego, w pracach Akademii Umiejętności i wreszcie na stanowisku krajowego inspektora szkół. Wkońcu zaznaczył dyr. Bandrowski, że, aby upamiętnić chwilę jubileuszu, grona nauczycielskie szkół realnych postanowiły utworzyć fundusz stypendyjny im. J. N. Frankego. Jubilat podziękował mowcy i gronom nauczycielskim za te objawy uznania dla swej osoby i życzył młodszym z gron nauczycielskich, aby im dane było dalej pracować na korzyść szkolnictwa, kraju i społeczeństwa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 2 marca, prof. Uniwersytetu dr. S. Zakrzewski: „Odrodzenie Polski za Władysława Łokietka“. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z rektoratu Politechniki** komunikują: Z powodu strajku na Politechnice wywołanego sprawą ks. Zimmermanna, trzej słuchacze: Leopold Strenger, Włodzimierz Kisielnicki i Wacław Prenier otrzymali naganę rektorską z zagrożeniem wydalenia, oraz notę nieodpowiedniego zachowania, z czem łączy się utrata stypendyów, 14 słuchaczów otrzymało naganę rektorską, a około 250 naganę dziekańską.

— **»Ostatni wtorek«** powiódł się w Kole literacko-artystycznem bardzo dobrze. Przeszło sto par stanęło do kadryla, mazura i kotyliona; tańce prowadził architekt Nowakowski.

— **W Związku naukowo-literackim** we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 2 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Ostapa Ortwina na temat „Ozimina“ Berenta.

— **Polski Związek niewiast katolickich** ogłasza na piątek 3 b. m., o godz. 5 po południu w lokalu własnym (Teatralna 3) odczyt ks. dr. Jana Ciemniewskiego „Zasadnicze cechy polskiej kultury“. Wstęp dla członków i gości 10 hal.

— **Uniwersytet rękodzielniczy.** We czwartek 2 b. m. wykład dr. Zdzisława Steisinga, asystenta Zakładu hygieny Uniwersytetu lwowskiego p. t. „Hygiena pracowni“. Początek wykładu o godzinie pół do 8 wieczorem w sali Instytutu technologicznego lwowskiego Izby handlowej i przemysłowej ul Bourlarda 1. 5.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał klasom I do IV włącznie prywatnego gimnazyum Tow. „Szkoły średniej“ w Czortkowie prawo publiczności na rok szkolny 1910/11.

— **Z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.** Wybory delegatów na walne zgromadzenie Tow. wzaj. ubezp. odbędą się 4 kwietnia we Lwowie i 8 okręgach miejskich, od 5 do 10 kwietnia we wszystkich obwodach kraju, a 24 kwietnia w Krakowie.

Jubileusz 50-lecia istnienia Towarzystwa odbędzie się w maju.

△ **Zgubiono:** srebrną papierośnicę z napisem wewnątrz: „Na pamiątkę od matki“.

△ **Znaleziono:** w dorożce nr. 5 ceratową torebkę, zawierającą torebkę ręczną, 2 srebrne noże, widelce, masło, książki do czytania i kartkę, adresowaną do p. Jadwigi Piotrowskiej.

△ **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj w mieszkaniu p. Jonasza Landaua przy ulicy Panieńskiej l. 11. Od żelaznego piecyka zapaliła się drewniana ścianka. Ogień ugasił miejski tren pożarny.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica piekarni pod „Sokołem“, Grzegorz Olearnik, jadąc wczoraj szybko ulicą Grodecką, najechał na t. zw. „Kopytkowem“ na M. Haflarskiego, powalił go na ziemię, przyczem Haflarski, dostawszy się pod koła wozu, odniósł znaczne obrażenia na piersiach i nogach.

△ **Wypadek z dynamitem.** Szewc Jan Bohdan otrzymawszy kawałek dynamitu, ugodził w niego dziś przed południem kilkukrotnie młotkiem, wskutek czego dynamit eksplodował i poszarpał Bohdanowi lewą rękę. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Zaczadzenie.** Ubiegłej nocy zaczadzieli dwaj uczniowie szkoły koszykarskiej: Józef Wyrostek i Antoni Duda, zamieszkali przy ul. Piaskowej l. 25. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przyprowadziło obu do przytomności.

△ **Kronika policyjna.** W kościele OO. Bernardynów skradziono wczoraj p. Romanowi Żajkowskiemu srebrną papierośnicę z monogramem złotym R. Ż. i koroną.

Z ganku realności przy ul. Łyczakowskiej l. 31 skradziono p. Antoninie Lewickiej poduszkę w czerwonym nasypie.

Do mieszkania p. Maryi Stojanowskiej przy ul. Zyblikiewicza l. 46 włamał się złodziej i skradł złoty zegarek damski ze złotym długim łańcuszkiem, wartości 550 kor.

Za kradzież worka cebuli na szkodę handlarki Sary Neumanowej aresztowała policya Pawła Nakonecznego.

Do mieszkania p. Władysławy Ochowicza przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 15 dostał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość bielizny.

— **Wiadomości krakowskie.** Wczoraj zjawił się w senacie Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Jemielewski, któremu senat złagodził relegacyę na naganę, skutkiem podania, wniesionego wprost do senatu z równoczesnem cofnięciem rekursu do Ministerstwa. P. Jemielewski, którego spotkał wyrok senatu za słowa wypowiedziane pod adresem rektora podczas zaburzeń na wykładzie ks. Zimmermanna, stwierdził w obecności dziekanów wszystkich 4 wydziałów, że była mu najzupełniej obcą myśl obrażenia rektora, do którego osoby wraz z ogółem młodzieży żywi wysoki szacunek.

— **«Rodzina» w Tarnopolu** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 5 marca b. r. o godzinie 3 po południu w sali Powiatowej kasy dla chorych.

Kronika zagraniczna.

* Usunięcie się ziemi. Z Nowego Jorku donoszą: W obrębie kanału Panamskiego usunęła się ziemia, co dało powód do obaw. Jedna osoba zginęła, kilka odniosło rany.

* Śmierć 15 ludzi w płomieniach. Z Petersburga telegrafują: W pawilonie ślizgawkowym koło mostu Szymona, gdzie nocowało 29 robotników skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z lampą, wybuchł pożar i rozszerzył się tak szybko, iż 15 ludzi spaliło się.

* Skok z wieży Eifla. Z Paryża donoszą: Rossyanin Komarow skoczył wczoraj z pierwszej platformy wieży Eifla, t. j. z wysokości 100 metrów. Komarow zginął na miejscu.

* Dżuma. Wczoraj zmarło w Charbinie 13 Chińczyków na dżumę.

Wiedeń, 27 lutego 1911.

(Ludwik Gottsleben i Fanni Hornischer. — Niedziela karnawałowa i śluby. — Akcya pokojowa. — Kronika balowa. — „Sokół“ polski. — Z polskich koncertów we Wiednin).

Wczoraj na ubogiem łożu w szpitalu powszechnym zmarł po obłożnej chorobie 77-letni Ludwik Gottsleben. Gottsleben był aktorem, miał czasy świetności, był oklaskiwany, ceniony, nawet uwielbiany. Ale to już dawna przeszłość. W ostatnich latach miał Gottsleben *engagement* w teatrze rozmaitości Ronachera; w operetkach grywał drobniutkie komiczne epizody. W roku ubiegłym obchodził bardzo uroczyście jubileusz 50-letniej pracy na scenie, znoszono mu wieńce i podarunki, przypominano czasy, kiedy był reprezentantem „złotego“ wiedeńskiego humoru. A przecież umarł w nędzy.

Bolesna jest tragedya aktora dawnej daty, którego repertuar przeżył się, którego rodzaj gry nie zajmuje, a nawet nudzi współczesnych bywalców teatralnych....

Gottsleben był człowiekiem i wykształconym i inteligentnym; pisywał niezłe wiersze, żarty i komedye i „uczył“ się na malarza, a jako talentowi karykaturystycznemu rokowano dużą przyszłość. Zgubił go humor; on zawiódł go na scenę. W sztukach ludowych miał być Gottsleben nieporównany. Role „Hanswurstów“, służących, małomieszczan i typy wiedeńskie w jego interpretacyi miały być wprost znakomite. Bardzo dobry był stary aktor w sztukach Nestroya, umiejąc komiko ról zaprawić wiedeńskim sentymentalizmem. Niemal całe lat 50 swej pracy scenicznej spędził Gottsleben w teatrach wiedeńskich. Jeśli nie miał którego roku stałego *engagement*, tułał się po prowincyach i tam nawet w ostatnich latach życia odnosił sukcesy.

Również w ubiegłą niedzielę i również w szpitalu zmarła w 66 roku życia piękna niegdyś i niegdyś uwielbiana pani Hornischer. Była ona jedną z ostatnich reprezentantek wiedeńskiego „Volkssängerstwa“, a sława jej, jako pieśniarki ludowej kwitnęła szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedmdziesiątych. Jeszcze przed 12 laty w „Maximiliankeller“ można było zachwycać się humorem i temperamentem kupletów „der feschen Fanni“. Autentyczni wiedeńscy śpiewacy ludowi niemal już zniknęli z powierzchni Wiednia, chyba w jakiejś odległej od Wiednia dzielnicy można ich usłyszeć. A niegdyś bardzo piękna Fanni, w której podkochiwało się pół Wiednia, na stare lata zasiadła za kontuarem własnej cukierenki i marzyła o latach minionej sławy i popularności.

*

Znany publicysta wiedeński i niestrudzony działacz na polu akcyi powszechnego rozbrojenia p. Alfred H. Fried, którego niedawno wymieniała prasa europejska, jako tegorocznego laureata nagrody pokojowej Nobla, wygłosił onegdaj na zaproszenie Towarzystwa socyologicznego odczyt o „Ruchu panamerykańskim“. W zajmujący sposób przedstawił on pokrótce myśl pacyfikatorów doprowadzenia do powszechnego pokoju przez coraz większe i ściślejsze łączenie się państw w ogólny związek, co zwłaszcza szybkim krokiem postępuje w Ameryce. We wszystkich 21 republikach amerykańskich widzimy coraz większe dążenie do powszechnego zlania się, dążenie, którego początki sięgają już pierwszych lat XIX. stulecia. Już w tym czasie przyszedł do skutku pierwszy ogólny kongres w Panamie, właściwa jednak akcya zaczyna się z chwilą zwołania pierwszej konferencyi panamerykańskiej w Waszyngtonie w r. 1888, za którą w odstępach kilkoletnich nastąpiły konferencye w Meksyku, Brazylii i ostatnia w Buenos Aires w r. 1910.

Na konferencyach tych stale podnoszono przedewszystkiem hasło „Ameryka dla Amerykanów“. Wprawdzie nie poruszano wyraźnie nigdy myśli politycznego zlania się, by nie zrazić sobie małych republik południowo-amerykańskich, które niedawno z takim trudem wywalczyły sobie niepodległość, za to jednak drogą ujednostajnienia wielu urządzeń, przemysłowych, handlowych, sanitarnych, prawnych i t. d. wytworzono myśl ogólnej solidarności wszystkich państw „jako równych z równymi“. Można sobie wyobrazić „zakończył prelegent“ jaką siłą ekonomiczną i polityczną stanie się za lat kilka skonsolidowany kontynent amerykański „w obec odosobnionych, zawistnie na siebie patrzących państw starego świata“.

W celu żywszego propagowania idei pokojowej urzadza „Austryackie Towarzystwo Pokoju“ w Wiedniu w miesiącach marzec-maj szereg odczytów, między innymi także br. Suttnerowej. Mają te odczyty też na celu wykształcenie zdolnych agitatorów, dla których wyznacza Towarzystwo premie i dyplomy.

*

Karnawałowa niedziela Rozpoczął ją deszcz, wiosenny, ciepły deszcz, przez pół dnia lało, przez kilka godzin dla odmiany mieliśmy pogodny, kwietniowy, łagodny przedwieczór o jasnem niebie i miłej, chłodnawej temperaturze. A potem nocą znów otwarły się przestworza niebieskie i znów padał deszcz, ciepły i wiosenny. Wczorajsza ostatnia niedziela w tegorocznym karnawale była niedzielą ślubów. W 76 wiedeńskich kościołach parafialnych stanęło do obrzędu zaślubin przeszło 1000 par, tak, że księża byli zmuszeni naraz kilku parom udzielać sakramentu małżeństwa. Prócz tego udzielili kapłani w dniu wczorajszym błogosławieństwa 260 parom, obchodzącym srebrne wesele, a 12 święcącym złote gody. Najwięcej związków małżeńskich zawarto wczoraj w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność rzemieślniczą i robotniczą, stosunkowo niewiele w „becyrkach“ wytworniejszych. Jak obliczono, w karnawale tegorocznym zawarto ogółem blisko 2500 związków małżeńskich. Nawet, jak na dwumilionowy Wiedeń, cyfra dość spora.

Najbardziej radowali się wczoraj chyba fiakrzy, restauratorzy, cukiernicy, ogrodnicy, jubilerzy, fotografowie i handlarze mebli, których kasy porządnie zasiliła tak pokaźna liczba małżeństw.

*

W niedzielę, 26 b. m., odbył się w salach „Stowarzyszenia kupieckiego“ przy Johannesgasse wieczorek taneczny polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“. Zabawa udała się doskonale. „Ognisko“ bowiem, największe z polskich Towarzystw akademickich w Wiedniu, posiada spory zastęp doskonałych tancerzy, a to przecież decyduje o powodzeniu wieczorków tanecznych. W pięćdziesiąt par tańczono do białego dnia. Zabawa była miła, naturalna i serdecznie ochocza.

W najbliższą niedzielę (5 marca) polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządza w sali „Zur blauen Weintraube“ przy Schlossgasse w piątej dzielnicy wieczorek gimnastyczny. Wieczór zagai przewodniczący poseł Zamorski, poczem nastąpią produkcye gimnastyczne. Do ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra koncertowa pod batutą p. Konrada Neugera, kapelmistrza teatru Jana Straussa.

Polski „Sokół“ w Wiedniu istnieje już dziesiąty rok. Pierwsze lata jego istnienia były bardzo mało ruchliwe i ożywione, liczba członków nieznaczna. Od trzech lat jednak „Sokół“ obudził się z apatyi i rozpoczął działalność bardziej intenzywną i żywszą. Liczba członków przeszła 60, w tem przeszło dwudziestu uczęszcza na ćwiczenia gimnastyczne. Odbywa a się one w sali rządowej szkoły realnej przy Waltergasse co wtorku i czwartku w godzinach od 7 do 9 wieczorem. Salę dla ćwiczeń sokolich wyjednał u Rządu staraniami swemi ś. p. Minister dr. Piętak. Ćwiczeniami, które w ostatnich latach prowadzone są systematycznie, kierują pp. Wertz i Malec. „Sokołowi“ polskiemu w Wiedniu przewodniczy obecnie poseł Jan Zamorski, wiceprezesem Towarzystwa jest p. Michał Malec. Pracy i energii ich obu zawdzięczać należy obudzenie Towarzystwa z letargu i wprowadzenie na tory normalnej działalności.

*

W piątek, d. 24 b. m., koncertowała w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego Marcelina Sembrich-Kochańska. Krytycy muzyczni wiedeńskich pism jednozgodnie wyrażają zdanie, iż głos znakomitej śpiewaczki nie stracił nic ze swej świeżości, a maestrya jej śpiewu i świetna interpretacya utworów zachwyca dziś w równie wysokim stopniu, jak za lat dawniejszych. Oklaskami, wprost entuzyastycznymi, powitano artystkę, wchodzącą na estradę; posypały się kwiaty, publiczność powiewała chustkami, witając ulubienicę swą, której od trzech lat śpiewającej nie słyszała. Program koncertu p. Sembrich-Kochańskiej był bardzo urozmaicony i złożony niezwykle szczęśliwie. Przy brawurowej aryi z „Traviaty“, w której artystka zadziwiała świetną zawsze koloraturą, piękne prostotą swą pieśni Schumanna, przy śpiewanych po włosku brawurowych „Opowiastkach z wiedeńskiego lasu“ starego Jana Straussa, pieśni Szuberta, a wreszcie polska piosenka Niewiadomskiego. Dużo naddatków dorzuciła wielka artystka do bogatego programu, zniewolona serdecznemi prośbami zachwyconych słuchaczy. P. Sembrich-Kochańska odbywa obecnie „tournée“ po wielkich miastach niemieckich, ukończy je w początkach kwietnia.

I sezon koncertowy powoli dobiega do końca. Jeszcze sześć tygodni, a poznikają z ulic afisze, zapowiadające koncert jakiejś ze sław estradowych. Na najbliższe tygodnie agencye wiedeńskie zapowiadają cały szereg bardzo ciekawych wieczorów. Zobaczymy Yvette Guilbert, usłyszymy Jacquesa Thibaud i Henryka Marteau, zachwycać się będziemy sztuką śpiewacką Grety Forst i madame Cahier, które zapowiedziały wieczory pieśni, przypomni się nam z zeszłorocznych koncertów idealna interpretacya utworów Chopina przez Wilhelma Backhausa i węgierski temperament gry Dohnanyiego.

Z polskich artystów grają jeszcze w tegorocznym sezonie koncertowym: w sali Bösendorfera dnia 28 b. m. pianista Juliusz Wolfsohn, dnia 4 marca Bronisław Hubermann, w sali Ehrbara d. 11 marca Leopold Godowski, d. 20 marca młoda Lwowianka, pianistka Janina Illasiewiczówna. W jednej z mniejszych sal wystąpi z koncertem w początkach kwietnia śpiewaczka estradowa p. Zofia Leliwa-Pilarska.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Popisy. — Dyablik pisarski). Byłem w niedzielę na dwóch popisach. W Związku nauczycielek (Klonowicza 7) popisywały się uczenice fortepianu pani Laureckiej i szkoły śpiewu p. Pożakowskiej, po południu zaś był popis w szkole fortepianowej prof. Skrzydlewskiego. Szkoła p. Pożakowskiej rozporządza dobrym materyałem głosowym, co okazało się zaraz w pierwszym chórze żeńskim („Pierwiosnek“ Sołtysa). Tylko chór był w ciągłej niezgodzie z taktem, a pałeczka dyrygentki nie przyczyniała się zupełnie do wprowadzenia go na drogę prawdziwą. Zresztą pp. Wiśniewska, Cynkowa, Adelówna, a szczególnie Kotulanka to są głosy dobre i kształcone widocznie dość umiejętnie, a p. Kotulanka jest nawet dość zaawansowana i można jej wróżyć przyszłość. Z uczenic p. Laureckiej zasługuje na wzmiankę pna Sabatówna, a wybór kompozycyi nowoczesnej (Amilcara Zanelli), świadczy dodatnio o nauczycielce, która mimo podeszłego wieku jest zawsze młodą i rześką i pracuje dotychczas z pożytkiem na żmudnej niwie pedagogicznej.

Na wyższym stopniu stały produkcye uczniów prof. Skrzydlewskiego. Sama ilość produkujących się świadczy o świetnym rozwoju szkoły, jakość rzeczy granych była bez zarzutu, a tylko co do ilości tychże możnaby się spierać z szan. profesorem, czy dobrze jest kazać komuś grać na jedno posiedzenie 9 (słowami: dziewięć) etud Chopina lub 10 (słowami: dziesięć) preludyów, *plus* trudna rzecz Debussego. Ale to rzeka przyznać, że wszystko co grano, świadczyło o wielkich postępach, a metoda prof. Skrzydlewskiego, by uczniowi zostawić jak najwięcej samodzielności, święciła tryumfy oczywiście w pierwszym rzędzie u uczniów utalentowanych, jak: pp. Kaufman, Kaufmanówna, Grzegorzewiczówna, Rossowska (z domu Łopatyńska). Ale i u najmłodszych, jak: pna Jadzia Bielanka, Anczycówna, lub nieco starszych (Bukowska, Kalitowska) czuło się wielki zapał i zamiłowanie do sztuki, które potrafił im wpoić prof. Skrzydlewski. Popis publiczny, który ma się odbyć niezadługo, pozwoli szerszej publiczności wyrobić sobie zdanie o uczniach i szkole.

W poniedziałek wieczorem odbyło się I. ćwiczenie popisowe uczniów Konserwatoryum G. T. M. z klasy fortepianu (pny Zellinger), śpiewu (prof. Dianni), organów (dyr, Sołtys) i skrzypiec (prof. M. Wolfsthal). Popisu organowego nie słyszałem — u uczniów pny Zellinger raził mnie brak wyrazu w grze, jakaś szarość, bezbarwność i brak odcieni dynamicznych. Są to strony ujemne starego systemu pedagogicznego, polegającego na fałszywem zrozumieniu rzekomej tradycyi Chopinowskiej; wobec nowszych prądów ostać się to nie potrafi. Nie powinno się też uczniom dawać na popisy rzeczy za trudnych (pna Antoszewska „Prząśniarka“ Melcera), bo wtedy oczywiście ani tempo właściwe nie może być wzięte, ani też technicznie często rzecz wyjść nie może. Ładny materyał głosowy (bas) ma p. Munchlinger, ale niewiem dlaczego ściska gardło i głosu swobodnie nie wydobywa; czy powodem tego była trema, nie wiem, ale mnie się wydawało, że jej nie miał. Romans Svendsena na skrzypce grał p. Lilienthal, z poprawnem frazowaniem, czasem tylko zbyt nerwowo. Deklamował p. Tadanier z klasy prof. Wysockiego, ale nad jego wymową rasowo błędną trzeba będzie jeszcze porządnie popracować.

Program popisu G. T. M. pochwalić należy, gdyż on przynajmniej wykazuje pewną ilość kompozycyj polskich (Mikuli, Melcer).

Do recenzyi mojej o koncercie Śliwińskiego zakradł się dyablik pisarski, który sobie zapewne sam każdy sprostował. Barkarola Chopina jest w tonacyi fis-*dur* nie *moll*, jak mylnie napisano.

E. Walter.

Jana Pietrzyckiego przekłady z poezyi Safony i Anakreonta, wyczerpane w handlu księgarskim, ukazały się w drugiem wydaniu. Tomik zatytułowany jest „Z liryki Greckiej“, a zawiera również wydane po raz pierwszy przekłady Pietrzyckiego z poezyi Alkajosa.

«Architekt», zesz. 2, za luty 1911 zawiera następujące artykuły: Program wystawy architektonicznej 1912, z uwagami redakcyi; Tramwaj krakowski, przez Jana Barańskiego, Kolegium Jezuickie w Sandomierzu, przez Zygmunta Słomińskiego; Z ankiety na temat ustawy budowlanej Wiednia, skreślik W. K.; Profesorowi Gustawowi Bizansowi — w odpowiedzi, członkowie redakcyi „Architekta“; O pomnik Kościuszki w Krakowie, list otwarty Tow. upiększenia m. Krakowa; kronika; piśmiennictwa; konkursy. Na tablicach: Teodora Hoffmana — Dom dr. Fr. i Amalii z Murdzieńskich przy ul. Szpitalnej w Krakowie; widoki kolegium Jezuickiego w Sandomierzu, zdjęcia Zygmunta Słomińskiego; szkice kompozycyjne dworków. przez Stanisława Noakowskiego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz 15, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 3 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III“; dramat w 5 aktach Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, po raz drugi, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek o godz. 3 po południu na dochód wdów i sierot zostających pod opieką Pań Tow. św. Salomei, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

We wtorek o g. 7 wieczorem, po raz ósmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz trzeci, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(Drugi dzień obrad).

Lwów, 1 marca.

Na dzisiejszem, drugiem z rzędu posiedzeniu jawnem, któremu przewodniczył p.

August Gorayski, uchwaliło przedewszystkiem zgromadzenie, upoważnić dyrekcyę, aby z końcem 1911 roku zaprzestała dalszego pobierania dodatku na zarząd, nałożonego uchwałą nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia odbytego dnia 12 września 1907 roku, jeżeli dyrekcya uzna, że stan funduszów Towarzystwa kredytowego ziemskiego z końcem roku 1911 będzie na tyle pomyślny, że na zrobienie tej ulgi dłużnikom pozwoli.

Z kolei, w załatwieniu sprawozdania dyrekcyi o wniosku delegata p. Antoniego Theodorowicza względem rozszerzenia działalności Towarzystwa na niektóre mniejsze posiadłości, powzięto następującą uchwałę:

I. Ogólne zgromadzenie uznaje za pożądaną zmianę statutu Tow. kred. ziemskiego w tym kierunku, iżby Towarzystwo to mogło udzielać kredytu hipotecznego właścicielom dóbr ziemskich nietylko na hipotekę większych posiadłości, ale także na łączną hipotekę dóbr tabularnych i realności zapisanych w księgach gruntowych dla mniejszych posiadłości prowadzonych, w sądach powiatowych, o ile wszystkie ciała hipoteczne pod pożyczkę poddane będą własnością tych samych osób i będą łączyć się z sobą gospodarczo.

II. Ogólne zgromadzenie poleca dyrekcyi, aby w tej sprawie przeprowadziła jeszcze dalsze studya i przedłożyła na najbliższem ogólnem zgromadzeniu w porozumieniu z komisyą rewizyjną w tej kwestyi ponowne sprawozdanie, ewentualnie projekt wszystkich potrzebnych zmian statutowych.

Po załatwieniu całego szeregu petycyj urzędników Towarzystwa, udzieliło zgromadzenie między innemi jednorazowych subwencyj: Przytulisku uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie 400 kor., na ukończenie budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie 1000 kor., na dar grunwaldzki 4000 kor. w ratach rocznych po 1000 kor., oraz na budowę kościołów i kaplic w Galicyi wschodniej 280 kor.

Następnie dokonano wyborów. Zastępcą prezesa na 6 lat wybrany został ponownie p. Franciszek Rozwadowski, dyrektorem na 6 lat ponownie p. Stanisław Żaba.

Oba wybory przyjęto hucznymi oklaskami.

Dyrektor Żaba zabrawszy głos, podziękował w gorących słowach za zaszczyt, oświadczył jednak, iż wyboru tego, acz z bolem serca, przyjąć nie może. Podeszły wiek mowcy zmusza go do ustąpienia z tego stanowiska, by odpocząć po trudach życia i dać miejsce młodszej sile.

P. Tadeusz Cieński podniósłszy ogromne zasługi dyr. Żaby dla Towarzystwa, wniósł, aby zgromadzenie przyjęło do wiadomości jego rezygnacyę ze stanowiska dyrektora i przyznało mu pełną płacę 12.000 koron. Równocześnie w miejsce p. Żaby zaproponował mowca na dyrektora Towarzystwa posła Włodzimierza Kozłowskiego.

Prezes dyrekcyi dr. Władysław Kraiński w krótkiej przemowie oddał hołd zasługom i wielkiej, niepożytej pracy dyr. Żaby, zaznaczając, że ustąpienie jego dotkliwie da się odczuć Towarzystwu.

W głosowaniu przyjęto następnie do wiadomości rezygnacyę dyr. Żaby, przyznano mu pełną płacę w kwocie 12000 koron; poczem przystąpiono do wyboru dyrektora w jego miejsce.

W głosowaniu dyrektorem Towarzystwa wybrano na 63 głosujących posła dr. Włodzimierza Kozłowskiego 61 głosami. — Dwie kartki oddano białe.

Następnie pożegnali dyr. Żabę imieniem Rady nadzorczej p. Stanisław Brykczyński, a imieniem komisyi rewizyjnej i wszystkich delegatów p. Stanisław Jędrzejowicz.

Z kolei dokonano wyboru członka rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Członkiem rady nadzorczej wybrano p. Adama Obertyńskiego, w skład komisyi rewizyjnej zaś weszli pp.: Stanisław Jędrzejowicz, Stanisław Dydyński, Jan bar. Konopka, Klemens hr. Dzieduszycki, Krzysztof Abrahamowicz, Stefan bar. Moysa i Albin Rayski.

Na wniosek p. Eustachego Wolskiego uchwaliło zgromadzenie udzielić na budowę kościoła w Sawoczanach subwencyi w kwocie 500 kor. do rąk JE. ks. Biskupa Pelczara, a na wniosek p. Wincentego Kraińskiego wezwano dyrekcyę, aby przedłożyła na najbliższem walnem zgromadzeniu projekt zmiany § 89 statutu w tym kierunku, że komisya rewizyjna ma się składać z 7 członków i dwóch zastępców.

W załatwieniu sprawozdania komisyi rewizyjnej w sprawie budowy gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod l. orj. 4, 6, 8 przy ul. Kopernika i Szajnochy, powzięło zgromadzenie delegatów następującą uchwałę:

1. Na gruntach dokupionych pod l. orj. 4, 6 i 8 przy ulicy Kopernika i Szajnochy wzdłuż całej frontowej długości i z zajęciem z dawnej realności części z pod oficyn — o ile wymagać będzie plan budowy — wybudować gmach na biura Towarzystwa wraz z mieszkaniem dla prezesa dyrekcyi i odpowiednim lokalem dla Związku ziemian według projektu, przedstawionego przez architektę Ludwika Ramułta. 2. Budowa ma być zaraz rozpoczęta i tak prowadzona, aby cały gmach był oddany do użytku z końcem września 1912. 3. Budowa nie może przekroczyć sumy 2 milionów koron, prócz wartości gruntu. 4. Wykonanie budowy i sposób jej przeprowadzenia porucza się dyrekcyi Towarzystwa. 5. Poleca się dyrekcyi, aby, po porozumieniu się z komisyą rewizyjną, przedłożyła na najbliższem zgromadzeniu w r. 1912 projekty zużytkowania dawnego gmachu Towarzystwa.

Na tem o godzinie 12 minut 45 w południe zamknął przewodniczący tegoroczne obrady walnego zgromadzenia delegatów.

OSTATNIA POCZTA.

= Wczoraj wieczorem odbył się u Najj. Pana na Zamku w Budzinie drugi obiad delegacyjny.

= *Fremdenblatt* pisze: Jak już doniesiono, P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal po skończeniu sesyi Delegacyj rozpocznie urlop dwumiesięczny, celem zupełnego odzyskania zdrowia po słabości, jaką przeszedł tej zimy. W tym czasie ambasador w Konstantynopolu margr. Pallavicini prowadzić będzie agendy Ministerstwa. Ambasadora zastąpi w Konstantynopolu pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych bar. Müller, w charakterze ambasadora w nadzwyczajnej misyi.

Hr. Aehrenthal przepędzi urlop w Abbazii.

= W Ministerstwie rolnictwa rozpoczęły się onegdaj pod przewodnictwem szefa sekcyi Seidlera obrady komisyi międzyministeryalnej nad projektem nowych ustaw krajowych o prawie wodnem, opracowanem przez Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem robót publicznych. W obradach biorą także udział przedstawiciele innych Ministerstw. Potrwają one czas dłuższy, ale będą tak przyspieszone, aby projekty ustaw dostarczone były Sejmom jeszcze przed przyszłą ich sesyą.

Na pierwszem posiedzeniu tej komisyi, po krótkiej dyskusyi ogólnej, przystąpiono zaraz do omówienia poszczególnych postanowień.

= Z mowy wygłoszonej d. 27 b. m. w Sejmie przez pruskiego ministra handlu p. Sydow, wnoszą, że niebawem ustąpi on ze swego stanowiska. *Nat. Ztg.* twierdzi już nawet, że p. Sydow do ustąpieniu obejmie posterunek naczelnego prezydenta Westfalii.

= Kilka pism francuskich w ostry sposób omawia notatkę *Nordd. Allg. Ztg.*, oraz wynurzenie innych gazet niemieckich o „legii cudzoziemskiej“.

Temps powiada: Po gazetach wszechniemieckich obecnie organ półurzędowy rządu cesarskiego pozwala sobie na te niewłaściwe ataki. Nie zastanawiając się nad motywami, żywimy przeświadczenie, że cała prasa i opinia publiczna Francyi powinna odpowiedzieć na to stanowczym protestem, a dodajemy, że przez takie nieusprawiedliwione ataki można sprowadzić trwałą i poważną waśń między nami a naszym sąsiadem.

Dziennik omawia następnie dezercye w legii cudzoziemskiej i twierdzi, że przyczyniły się do nich regularne agencye niemieckie, a nawet konsulat niemiecki w Melilli. W końcu pismo zaznacza, że *Nordd. Allg. Ztg.* może być pewna, iż ani jej krytyka, ani groźby prasy niemieckiej nie zrobią we Francyi najmniejszego wrażenia.

Liberté pisze: Niektóre pisma niemieckie posuwają się tak daleko, że żądają wprost wystąpienia przeciw instytucyi legii cudzoziemskiej. Nie czynimy rządu niemieckiego odpowiedzialnym za to wyzwanie choć zachęcał do niego generał Heeringen (minister wojny), ale należy przypomnieć niemieckiej opinii publicznej, że Francya sama ma naczelne dowództwo nad swoją armią. Znamienną jest zresztą rzeczą, że prasa niemiecka skorzystała właśnie z przesilenia ministeryalnego, by tak wyzywająco wystąpić. I ta okoliczność, że Delcassé ma przyjść do władzy, przyczyniła się do ostrego tonu tego wyznania. Idzie tu widocznie o próbę zastraszenia kół parlamentarnych.

= Komisya Dumy rossyjskiej ukończyła rozprawę ogólną o przedłożeniu w sprawie utworzenia osobnej gubernii chełmskiej ze wschodnich części gub. lubelskiej i siedleckiej Królestwa polskiego i przyjęła formułę przejścia do rozprawy szczegółowej.

= Prasa hiszpańska głosi, że stosunki między Hiszpanią a Watykanem weszły w stadyum krytyczne. Sekretarz stanu w Watykanie oświadczył, że nie wejdzie w rokowania, jeżeli rząd hiszpański nie zobowiąże się wpierw do pogodzenia się z kuryą co do wszystkich nierozstrzygniętych kwestyj kościelnych. Hiszpania zaproponowała tylko tyle, aby biskupi hiszpańscy po wniesieniu do parlamentu ustawy o stowarzyszeniach objawili o niej swe zdanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 1 marca. W Delegacyi austryackiej sprawozdawca Schlegel zalecił przyjęcie etatu marynarki. Oświadczył też, że z upoważnienia komendanta marynarki może zapewnić, iż doniesienie jednego z pism o potrzebie wymiany armat na niektórych nowych okrętach wojennych i ich przebudowy jest nieprawdziwa.

Del. Ellenbogen oświadczył się przeciw przedłożeniu. Austryi nie potrzeba wielkiej floty, ani też zapewnienia sobie panowania nad morzem, gdyż nie ma ona handlu światowego. Ważniejsze niż dreadnoughty są dobre traktaty handlowe, wykształcenie kupieckie ludności, odpowiednie wychowanie młodzieży i t. d.

Zabrał głos bar. Gautsch.

Budapeszt, 1 marca. Delegacya austryacka zebrała się dziś o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym budżet marynarki.

P. Minister dr. Głąbiński w Galicyi.

Kraków, 1 marca. Dziś o godzinie 6 minut 15 rano przybył tu P. Minister kolei dr. Głąbiński w towarzystwie szefa sekcyi Kosińskiego i wicesekretarza ministeryalnego dr. Leopolda Starzewskiego. Na dworcu oczekiwali P. Ministra: dyrektor kolei państwowych Zborowski z komisarzem Spitzerem. P. Minister konferował z radcą Dworu Zborowskim, a po śniadaniu odjechał do Lwowa. Do pociągu wsiedli również pp. Zborowski i Spitzer. P. Minister zatrzyma się w Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu w sprawach urzędowych.

W Rzeszowie oczekiwać ma P. Ministra dyrektor kolei Rybicki.

Przemyśl, 1 marca. (*Tel. pryw.*). Dziś o godz. 12·45 po południu przybył tu osobnym pociągiem P. Minister kolei żelaznych dr. Głąbiński w towarzystwie szefa sekcyi Kosińskiego i wicesekretarza ministeryalnego dr. Starzewskiego, oraz dyrektora kolei Rybickiego, zastępcy dyrektora Jasińskiego, radcy Geringera i kontrolora ruchu Grudera. Na dworcu kolejowym powitali P. Ministra: burmistrz dr. Doliński, w zastępstwie starosty sekretarz Namiestnictwa Grabowski, naczelnik stacyi Klein, naczelnik warstatów Bartelmus, naczelnicy sekcyi konserwacyi, inżynierowie Hochfeld i Łodziński, ze sfer zaś nieoficyalnych prezes Izby adwokatów dr. Leonard Tarnawski.

Po przywitaniach rozmawiał P. Minister z dr. Tarnawskim, burmistrzem Dolińskim i innymi. Następnie zwiedzał P. Minister stacyę, warstaty kolejowe i ogrzewalnie i zabawił tam czas dłuższy.

Po powrocie około godz. 1 min. 45 odbył się na dworcu w udekorowanej dywanami, kwiatami i zielenią sali I. kl. obiad, w którym wziął udział P. Minister, goście wiedeńscy i lwowscy.

P. Minister polecił złożyć swe karty komendantowi korpusu Kummerowi, komendantowi twierdzy, biskupom ks. Pelczarowi i ks. Czechowiczowi, dr. Tarnawskiemu i burmistrzowi dr. Dolińskiemu.

Przed samym odjazdem na peronie koło poczekalni I. klasy kilku petentów robotników zgłosiło się z petycyami. P. Minister wysłuchał ich i przyrzekł rozpatrzyć sprawę.

O godz. 2 m. 20, żegnany przez kolejarzy i licznie zebraną publiczność, odjechał P. Minister do Lwowa.

Kraków, 1 marca. (*Tel. pr.*) Sprawa zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim z 30 stycznia t. j. w dniu strajku znajduje się w Prokuratoryi państwa i będzie łącznie traktowana z będącą w toku dochodzeń sprawą zaburzeń listopadowych. Referentem Prokuratoryi jest zastępca prokuratora dr. Olszewski. Dochodzenia prowadzi sędzia Gniewosz.

Kraków, 1 marca. Rozprawa opozycyjna *Naprzodu* skończyła się zatwierdzeniem konfiskaty artykułu p. t. „Relegacye z powodu „Mojej baby“.

Kraków, 1 marca. Przed tutejszym sądem krajowym karnym pod przewodnictwem radcy sądu krajowego wyższego Grodyńskiego odbyła się rozprawa opozycyjna przeciw konfiskacie *Naprzodu*, zawierającego artykuł p. t.: „Relegacye z powodu „Mojej baby“. P. Daszyński, jako redaktor *Naprzodu*, w długiej mowie wystąpił przeciw konfiskacie. Rozprawa trwa dalej.

Wiedeń, 1 marca. Walne zgromadzenie Unionbanku urządzone wczoraj w Wiedniu, wyznaczyło z czystego zysku 6,171.682 kor. 58 hal. dywidendę 32 kor. czyli 8 prc,

Rzym, 1 marca. Ambasador austro-węgierski Merey zawiadomił ministra spraw zagranicznych margr. San Giuliano, że Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef ofiarowuje królowej Helenie parę koni ze stadniny w Lipicach. Konie przybędą do Rzymu między 15 a 20 marca.

Berno szwajcarskie, 1 marca. Ukonstytuował się tu związek, którego zadaniem jest wprowadzenie w urzędowe używanie języka światowego. Związek wystosował do szwajcarskiej Rady związkowej memoryał z zaproszeniem, aby zapytała się rządów wszystkich państw kulturalnych, czy są skłonne do obesłania konferencyi międzynarodowej, która zajęłaby się zbadaniem potrzeby światowego języka pomocniczego.

Londyn, 1 marca. Rozkaz wojskowy zarządza utworzenie batalionu lotniczego, który w czasie pokoju liczyć ma 190 ludzi.

Algier, 1 marca. Potwierdza się wiadomość, że Aleksander Jonnart przesłał prezesowi gabinetu swą dymisyę.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Częstochowa, 1 marca. (*Tel. pr.*) Prezes częstochowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego Pietrasowicz starał się o uzyskanie pozwolenia na założenie kursu analfabetów. W tych dniach nadeszła odpowiedź odmowna.

Pomocnicy aptekarscy w Częstochowie strajkują dotychczas; w więzieniu są dotąd czterej pomocnicy, aresztowani przed 2 tygodniami.

Podczas rewizyi w mieszkaniu komisarza I. cyrkułu policyjnego Denisowa znaleziono kompromitującą korespondencyę. Denisowa pod strażą przewieziono do Warszawy.

Warszawa, 1 marca. (*Tel. pryw.*). Redaktora *Ziemi Lubelskiej*, Daniela Śliwickiego, pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę policyi przez umieszczenie w piśmie notatki o zachowaniu się policyi podczas pożaru domu pod Siedlcami. Śliwickiego skazano na miesiąc aresztu.

Warszawa, 1 marca. (*Tel. pryw.*) W sądzie tutejszym rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy b. naczelnika straży ziemskiej, Kowalewskiego, oskarżonego o nadużycia służbowe i oddanego pod sąd na polecenie Neudtharda. Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdzi, że całe oskarżenie jest aktem zemsty za tępienie przez niego rewolucyi w latach 1905—1906.

Warszawa, 1 marca, (*Tel. pr.*) Zarząd wojskowy rozesłał do gubernatorów okólnik, przypominający, że wydaleni z Uniwersytetu studenci nie mogą korzystać z odroczenia powinności wojskowej i powinni być do niej powołani w jesieni b. r.

Kamieniec Podolski, 1 marca. (*Tel. pr.*) Nadeszła tu wiadomość o mianowaniu podolskiego marszałka szlachty, znanego nacyonalisty rossyjskiego Rakowicza, gubernatorem siedleckim.

Kijów, 1 marca. (*Tel. pr.*) Podczas ostatnich rewizyj u kilku firm miejscowych z polecenia Neudtharda zabrano wiele dokumentów, kompromitujących b. prezydenta miasta Procenkę.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 1 marca. (*Pet. Ag.*). Zjazd przedstawicieli szlachty rossyjskiej uchwalił rezolucyę, w której żąda bezwarunkowego wykluczenia Żydów z wszystkich urzędów państwowych, czynności ustawodawczych i służby wojskowej, nawet jeżeli się wychrzcili. Wniosek o uznanie Żydów za cudzoziemców odrzucono.

Petersburg, 1 marca. Komisya Dumy uchwaliła przeciw głosom opozycyi i części październikowców odrzucić wszystkie interpelacye co do zabronienia studenckich zgromadzeń, co do powodów rozruchów studenckich i ukarania studentów.

Francuskie przesilenie gabinetu.

Paryż, 1 marca. Rokowania Monisa z Berteaux i Delcassé'm trwały prawie 2 godziny, a odnosiły się do składu nowego gabinetu i programu politycznego. Główne punkty programu ułożono. Berteaux ma objąć tekę wojny, Delcassé tekę marynarki.

Dżuma.

Spokane (w stanie Waszyngton), 1 marca. Pojawiła się tu dżuma bubonowa. Dotychczas 3 osoby zmarły, a 16 zachorowało.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 marca 1911

Hotel George'a.
PP. W. Rozwadowski z Brodów, T. Prek z Pantałowic.

Hotel Austria.
P. K. Żórawski z Krakowa.

Hotel Europejski.
PP. J. br. Błażowski z Czeremchowa, H. Haszlakiewicz z Koleśnik, W. Kopecki z Przeworska, K. Chlebowski z Podłuża, O. Horodyński z Romanówki, R. Lossów z Borysławia.

Hotel Francuski.
PP. A. Długoszewski z Lipnicy wielkiej, B. Kowalew z Horepnik, K. Peszkowski z Szczucina, J. Puchalski z Tarnowa, B. Wiśniewski z Brodów.

Hotel Imperial.
P. W. Komorowski z Bojanowa.

Hotel City.
Ks. K. Senyk z Bereźnicy król.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 marca.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	687	—	694	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	542	—	550	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
" kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	30	100	—
" " " 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	93	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
" " " 4 konwen.	92	30	93	—
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
" " " papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	20	117	60

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lutego 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·95	97·15
kwiecień-październik	96·95	97·15
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
" " 1864 po 100 zł.	310·50	316·50
" " 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·40	289·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·65	115·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·40	94·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·15	95·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·60	111·80
" " " w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
" obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·60	77·60
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·50	227·50
" " " " 50 zł. (100 kor.)	221·50	227·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·30	93·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·50	93·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·35	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	144·25	150·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	253·—	256·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·75	303·75
" " " " " 1889 3 pr.	283·50	289·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
" " " " " 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·10	99·60
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
" " " " 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·30	98·30
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	88·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·60	93·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·35	103·35
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	39·—	43·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	89·75	95·75
Palffy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	79·—
" " weg. tow. 5 zł.	51·50	57·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·20	333·20
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3980·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673·90	674·90
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	866·80	867·80
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	780·—	781·40
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	691·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·50	534·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1933·—	1943·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	633·—	634·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	287·70	288·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	282·50	284·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5120·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	408·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·50	559·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1119·—	1134·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	768·—	771·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	335·—	838·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	792·25	793·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2635·—	2645·—
Schodnicy 500 kor.	514·—	518·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	358·—	362·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	231·—	232·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	$94·87^1/_2$	95·05
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	253·50	254·—
Niemieckie banki	117·25	117·46
Włoskie banki	$94·52^1/_2$	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$94·87^1/_2$	$95·02^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·08
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	$2·53^1/_4$	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 741/10 (5) (2177 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saloma Wassera odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności lwh. 1244 i 1535 gm Łopatyn Konrada Łysyka własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, ogrodzenia i słupów chmielarnianych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2825 kor., przynależności zaś na 76 kor.

Najniższa cena wynosi 1792 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Łopatyn, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. E. 1716/10 (11) (2128 1—3)

Dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddziału V. licytacya całej realności lwh. 105 ks. gr. gm. Lipica dolna objętej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość tę oceniono na 12.720 kor., przynależności zaś na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 8620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 1619/9 (28) (2236 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa komercyalno-kredytowego w Kosowie i Natana Eltisa w Kosowie odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh 1730 gm. Żabie objętej, składającej się z parc. gr. 1549/2. 1549/4, 1549/5, 1549/6, 1553/1, 1554/1 i 555 wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 staj i jednej stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.127 kor. 68 hal., przynależności na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 10.648 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 15 lutego 1911.

L. cz. E. 710/10 (6) (2089 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Rappaporta odbędzie się dnia 5 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya 4/9 części realności lwh 18 i 4/9 części realności lwh. 1212 gm. Rozwadów obj.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 4/9 części lwh. 18 na 844 kor. 44 hal., zaś 4/9 części lwh. 1212 na 266 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi co do 4/9 lwh. 18, 562 kor. 96 hal., zaś co do 4/9 lwh. 1212, 177 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. E. 978/10 (6) (2229 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saloma Wassera, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności lwh. 664 gm. Łopatyn.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9000 kor.

Najniższa cena wynosi 4500 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E 1117/10 (5) (2171)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 kwietnia 1911 godzina 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 1412, 1751, 1869, 2005 ks. gr. gm. Turka wszystko role i łąki.

Wartość szacunkowa: 1. 1200 kor., 2. 1200 kor., 3. 110 kor., 4. 110 kor.

Najnisza oferta: 1. i 2. 800 kor., 3. i 4. 74 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 1372/10 (3) (2194 3—3)

Dnia 17 marca 1911 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności lwh. 328 gm Żydaczów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 12.000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 1376/10 (5) (2101 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie tus. kasy sierocej, odbędzie się dnia 13 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 579 gm. Sokołów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3820 kor.

Najniższa cena wynosi 2546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym,.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 5 lutego 1911.

G. Z. E. 838/10 (17) (2222 2—3)

Versteigerungsedikt.

Auf Betreiben der Mährisch-Ostrauer Handels und Gewerbe Bank in Mährisch Ostrau vertreten durch Dr. Karl Richter Advokaten in Märisch Ostrau findet am 27 März 1911 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 12 in Bolechów die Versteigerung der Liegenschaft G. B. E. Z. 197 in Dołżka sammt Zubehör, die im Schätzungsprotokolle näher beschrieben sind.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist bewertet:

1. die Grundstücke samt Zubehör mit 6023 K,

2. Gebäude samt Zubehör mit 16 796 K,

3. Dampfsäge samt Zubehör nach Abzug der mit Beschlüsse 5/1 und 14/1 l. J. von der Execution ausgeschiedenen Mobilien im Werte von 1025 K 30 h mit 13.649 K.

Das geringste Gebot beträgt 2/3 des Wertes der Grundstücke samt Zubehör und 1/2 der Wertes der Gebaude und der Dampfsäge das heist 19.237 K 82 h unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaunung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlager für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirksgericht Abteilung III.

Bolechów, am 1 Februar 1911.

L. cz. E. VI. 5703/10 (2244)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 375 ks. gr. gminy Grabówka składającej się z parceli lk. 343/12 rola.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1168 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 584 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. E. 1682/10 (3) (2143)

Na żądanie gminy Błyszczanka, zastąpionej przez pełnomocnika Wasyla Czernika, odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej lwh. 1 ks. gr. gm Zaleszczyki miasto, składającej się z pb. 4, składającej się z domu, szopy i komórek, oraz z pgr. 3 stanowiącej ogród wraz z przynależnościami, składającemi się ze stojaku wodociągowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14 038 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 7069 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. 628/10 (11) (1833)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny z Dzwigoniów 1-o Dziubkowej 2 o Dusikowej w Bielanach, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kętach licytacya: a) 6/48 części realności lwh. 189, b) 6/12 części realności lwh. 65 ks. gr. gm. kat. Bielany objętych Jana Niedzieli własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1524 kor. 92 hal., ad b) z przynależnościami na 3901 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 997 kor., ad b) kwotę 2602 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Kęty, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E 3150/10 (7) (2248)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez adw. dr. Kruga w Haliczu, odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 licytacya: a) 4/15 części realności obj. lwh. 788 gm. Wiktorów, b) 2/5 części realności obj lwh. 1049 tej gm. i c) 8/30 części realności obj. lwh. 1050 tej gminy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 841 kor. 33 hal., b) na 16 kor., ad c) na 32 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 560 kor. 88 hal., ad b) 10 kor. 66 hal., ad c) 21 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz E. 3807/10 (4) (2133)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 38 licytacya: 1. całej realności obj. lwh. 156 gm. Siedliska, 2 1/2 realności obj. lwh. 29 tej gminy i 3. 1/2 realności obj. lwh. 31 tej gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki, brogu i drzew owocowych

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 2660 kor., b) 135 kor., c) 375 kor., przynależności realności obj. lwh. 156 gm. Siedliska na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1786 kor. 66 hal., ad b) 90 kor., ad c) 246 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. 1087/10 (10) (2085)

Dnia 29 marca 1911 godzina 9 rano odbędzie się w sądzie niżej niżej wymienionym, biuro Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 124 kg. gk. Jankowce.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1059 koron.

Najniższa cena wynosi 706 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. 2732/10 (2247)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Blausteina, kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 38 licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 62 gm. Błudniki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1360 kor.

Najniższa cena wynosi 906 kor. 66 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 1477/10 (7) (2027)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacya: I. 1/3 części realności objętej lwh. 237 ks. gr. gm. Długie, II. 1/4 części realności obj. lwh. 798 i III. połowy realności obj. lwh. 744 ks. gr. gm. Zarszyn.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: I na 266 kor. 66 hal., ad II. na 450 kor., ad III. na 69 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 177 kor. 78 hal., ad II. 300 kor., ad III. 46 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 2177/10 (11) (1867)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny Lipowej, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 41 parter licytacya realności lwh. 1111 gm. kat. Rzeszów składającej się z parterowego domu murowanego, murowanych komórek i oparkanionego podwórza, położonej na Stawiskach o powierzchni 540 m.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 18.800 kor.

Najniższa cena wynosi 9400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, parter.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 47/11 (4) (2064)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Ferdynanda Kaltenbrunnera, zastąpionego przez adwokata dr. Sigalla, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Przysieki.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 940 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 626 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 2753/10 (6) (2249)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Krauta kupca w Haliczu odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacya realności obj. lwh. 1380 gm. Halicz.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1374 kor.

Najniższa cena wynosi 916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, 9 lutego 1911.

L. cz. E. 5422/10 (6) (2228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rubina Bernsteina w Kutach odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/6 i 1/10 z 1/6 części realności lwh. 356 gm. Rożeń mały o obszarze około 3 morgi gruntu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1025 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 684 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. E. 265/10 (9) (2245)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Pyzika odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Bieczu licytacya połowy realności lwh. 83 gm. Racławice wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 376 kor. 87 hal., przynależności zaś na kwotę 10 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 251 kor. 25 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 4787/10 (4) (2041)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rudolfiny Lastowej odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya następujących realności położonych w gminie Tarnowica leśna, a to:

I. całej realności obj. lwh. 419,

II. 1/2 realności obj. lwh. 420.

III. całej realności obj. lwh. 537 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad I. na 13.230 kor. 96 hal., ad II. na 2589 kor. 81 hal., ad III. na 300 koron.

Najniższe ceny wynoszą: ad I. 8820 kor., ad II. 1726 kor. 54 hal., ad III. 200 kor. i poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, 9 lutego 1911.

L. cz. E. 4520/10 (9) (2176)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Hutterera Jankla odbędzie się dnia 31marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

1. realności lwh. 2161 gminy Kobaki o obszarze około 1 morga gruntu,

2. realności lwh 2016 gm. Kobaki o obszarze około 800 sążni kwadr.,

3. realności lwh. 979 gm. Kobaki o obszarze około 300 sążni kwadr.,

4. realności lwh 977 gm. Kobaki o obszarze około 100 sążni kwadr.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na kwotę 2400 kor., ad 2. na kwotę 1300 kor., ad 3. na kwotę 500 kor., ad 4. na kwotę 360 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1600 kor., ad 2. kwotę 868 kor., ad 3. kwotę 334 kor. i ad 4. kwotę 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E. 3688/10 (5) (1732)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Feilera i Mojżesza Rosenbluma, handlujących w Chrzanowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 85 ks. gg. gruntowej gminy katastralnej Trzebionka, obejmującej grunt orny i pastwisko.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 4166 kor. 79 hal.

Najniższa cena kupna, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2777 kor. 86 hal.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym, Nr. biura 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Chrzanów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 3156/10 (2275)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 3 marca 1911 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya 5/9 części lwh 231 gm. Buczacz, stanowiącej plac budowlany, wartości szacunkowej 3740 kor.

Najniższa cena wynosi 1870 kor.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. E. 2948/10 (10) (2135)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Knolla, kupca w Horodence, odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30 licytacya: I. realności objętej lwh. 729 gm. Okno stanowiącej pgr. 250/2 w niwie „Browaryska" o powierzchni 1049 s.², II. realności objętej lwh. 1156 gm. Okno stanowiącej pg. 1214/88 w niwie „Ogrody" o powierzchni 1575 s.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona: ad I. na 700 kor. bez uwzględnienia jako ciężaru prawa dożywotniego użytkowania a na 460 kor. z uwzględnieniem tegoż, ad II. na 400 kor. bez uwzględnienia jako ciężaru prawa dożywotniego użytkowania a na 100 kor. z uwzględnieniem tegoż.

Najniższa cena wynosi: ad I. 306 kor. 66 hal., ad II. 68 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 3578/9 (19) (2130)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Hullesa jako cessyonaryusza Judy Willnera zastąpionego przez adw. dr. Tislowitza w Drohobyczu odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya realności lwh. 810, 811, 1530 i 799 ks. gr. gm. kat. Borysław.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 810 na kwotę 4785 kor., realność lwh. 811 na kwotę 5787 kor., realność lwh. 1530 na kwotę 534 kor., realność lwh. 799 na kwotę 5791 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 810 kwotę 3190 kor., odnośnie do realności lwh. 811 kwotę 3858 kor., odnośnie do realności lwh. 1530 kwotę 356 kor., odnośnie do realności lwh. 799 kwotę 3760 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 659/10 (6) (2163)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Taci Hrynczyszyn w Truchanowie odbędzie się dnia 18 marca 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya połowy lwh. 230 ks. gr. gm. Bolechów w protokole z dnia 25 listopada 1910 bliżej opisanej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 560 kor.

Najniższa cena wynosi 373 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 1119/10 (5) (2103)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya: I. 1/3 części realności obj. lwh. 37 gm. kat. Siemiakówka, II. 1/12 części realności obj. lwh. 17 gm. kat. Siemiakówka wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 412 kor. a to: ad I. na 395 kor., ad II. na 17 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 264 kor., ad II. 12 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. E. 3883/10 (2187)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Ślusara s. Dmytra zastąpionego przez adw. dr. Żelechowskiego w Sołotwinie odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 272,

b) 1/8 części realności lwh. 271,

c) 1/12 części realności lwh 286 ks. gr. gm. Jabłonka c. k. Skarbu Państwa własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, obrogu i stajni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 227 kor. wraz z przynależnościami, ad b) na 242 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 151 kor. 34 hal., ad b) 161 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 8 lutego 1911.

Konkursa.

L. 421911 (2209 3—3)

Konkurs na sekretarza.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 25 stycznia 1910 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego, a zarazem i kontrolora kasy miejskiej. Płaca rekretarza wynosi 1200 kor., a kontrolora z płacą 300 kor., razem 1500 kor.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone w dowody:

1. obywatelstwo austryackie,

2. nieprzekroczony wiek 40 lat,

3. egzamin dla sekretarzy miast objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 41,

4. co najmniej jednoroczna praktyka w gałęzi administracyjnej,

5. dotychczasowy przebieg życia,

6. świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowotny,

7. świadectwo moralności,

należy wnosić do Zwierzchności miejskiej w Kosowie do dnia 20 marca 1911.

Zwierzchność gminna.

Kosów, dnia 7 lutego 1911.

L. 167 (2148 3—3)

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1911 w kwocie 2.700 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 19 maja 1911 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej,

2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem,

3. na ubóstwo,

4. na ukończony 16 rok życia,

5. na nienaganny moralny żywot,

6. na okoliczność, czyli rodzice żyją, lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia 1911 do kancelaryi Zboru izraelickiego przy ul. Bernsteina l. 12.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej.

L. 422/911 (2210 3—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na obsadzenie weterynarza miejskiego w Kosowie, który jednocześnie musi być oglądaczem

bydła i nadzorować tak rzeźnię, jakoteż jarmarki w Kosowie.

Płaca rocznie wynosi 1200 kor.

Posada do objęcia zaraz. Panowie z praktyką dłuższą będą mieli pierwszeństwo.

Podania należy przedłożyć do dnia 20 marca 1911 a to:

1. dyplom na lekarza weterynaryj,
2. świadectwo z pobytu dotychczasowego,
3. świadectwo przynależności.
4. metrykę urodzenia.

Zwierzchność gminna.

Kosów, dnia 7 lutego 1911.

L. 23.189Il. (2147 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. W Kociubińczykach z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Husiatyna i z powrotem.

2. W Dolinach obok Cieszanowa z poborami 3 klasy 5 stopnia, z ryczałtem na służącego, który później wyznaczony będzie i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Dolinami, Cieszanowem i Rudą rożaniecką.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 21 lutego 1911.

Wyroki prasowe.

Zl. 29 (1343)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 116 der Zeitschrift: „Risorgimento" ddo. Zara, 26 Jänner 1911 wegen der Stellen von „La Luogotenenza dalmata" bis „municipio di Zara", von „L'Autorita che rappresenta" bis „severamente riprovato", von „e basta tale considerazione" bis „nomini di parte", von „E vi dimostreremo" bis „creatoria militante", von „Gli ipocriti signori" bis „e per atterrarci" des Artikels: „La Luogotenenza contro Zara" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. IX. 8/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste" vom 28 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Intervista Karliniana" nach § 491 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1911, Pr. I. 29/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Parik" vom 27 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Budeme tam jeste nosit penize"; der Stelle von „Doufame pevne" bis „zaslana byla" des Artikels: „Cetnictvo trebenicke" nach § 302, 491, 493 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Skolsky Obzor" vom 31 Jänner 1911 wegen der Stelle von „Zde podle vypravovani" bis „verejne opakovat" und von „Po chvilce ji" bis „to bolelo a t. d." des Artikels: „Nabozensko-mravni pusobeni farare Prokopa Holeho" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1911, Pr. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 30 Jänner 1911 wegen der Stelle von „na zdokonaleni" bis „vode", von „na" bis „militaristicke", von „dokument" bis „neproduktivni", von „z jahoz" bis „tridy", von „tohle nam" bis „marinismu", von „V mimoradne" bis „ztratila" des Artikels: „Ve vaznem okamziku"; von „Socialni demokracie" bis „fisku" des Artikels: „Verejna schuze lidu" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erknntnisse vom 1 Februar 1911, Pr. 11/11 die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Zdar" vom 28 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Spatny" bis „k obavani" des Artikels: „Utecha ve zlem case" und von „Priciny toho" bis „dopracovali" des Artikels: „Statni vydaje Rakousko-Uherska na rok 1911" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. I. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 2 Februar 1911 wegen des Artikels: „Co jest Buh a kde jest" in den Stellen von „Presvedcili jsme se" bis „jejich lenosne sluhy", von „A dnes slysime" bis „ohloupenymi narody" und von „Nelhou rimsti" bis „budocnosti vseho lidu"; „Na rozhrani dvou svetovych nazoru" von „Cim vice lidu" bis „jasneho mysleni" und von „Hlavnim zlem ale" bis „pod bneho uceni!" nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1911, Pr. V 4/11, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt" vom 1 Februar 1911 wegen des Artikels: „Ein nenes czechisches Geschäft in Znaim" seinem ganzen Inhalte nach nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 30 (1664)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1911, Pr. XXXV. 39/11 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 5 der periodischen Druckschrift; „Volkstribüne" vom 1 Februar 1911, 20 Jahrgang, durch den Artikel: „Nichts für das Volk, alles für die Mordkultur!" in seiner Gänze das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung des saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 Februar 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1911, Pr. I. 30/11, die Weiterverbreitung der Folge 3 der Zeitschrift: „Mitteilungen des Bundes der Deutschen in Böhmen" vom 1. Hornung 1911 wegen der Stellen von „Der erste Fall" bis „in Mähren" und von „und in Unkenntnis" bis „Einnahmen zufließen" des Artikels: „Czechischer Kundenfang" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1911, Pr. I. 31/11, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Cesky Ucitel" vom 1 Februar 1911 wegen der Stellen von „Na rub zivota" bis „casto diametralne", von „Vidime jen, że od dob" bis „nasich knezi" und von „A pri tech jde" bis „verejnost plne pravo" bis mit den Worten „Nase klerikalni blidka" beginnenden Leitartikels ohne Titel nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt" vom 1 Februar 1911 wegen der Stelle von „Wie wir nachträglich" bis „Mutterspracke gefragt" des Artikels: „Reinowitz, 30 Januar (Czechisches)" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1911, Pr. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten" vom 1 Februar 1911 wegen der Stelle von „Wie wir nachträglich" bis „Muttersprache gefragt" des Artikels: „Reinowitz, 30 Januar (Czechisches)" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1911, Pr. VIII. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Volksstimme" vom 31 Jänner 1911 wegen der Stellen von „die Schande daß" bis „Staates aus" des Artikels: „Eine halbe Milliarde für den Militarismus" und von „Wie man sieht" bis „gibts das nicht" des Artikels: „Eine Razzia auf Russen" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Zl. 31 (1665)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1911, Pr. IX. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 26 Jänner 1911 wegen der Stellen von „C'e qualcuno che" bis „dalla Germania", von „Oh, la brigata di complici" bis „tragicommedia!" von „Commedia, commedia, vi diciamo" bis „tutti nostri avversari" und von „Intendono fare esercizi di pazienza" bis „e del governo austriaco!" des Artikels: „La questione universitaria" nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr. I. 33 11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom 3 Februar 1911 wegen der Stellen von „Bylo by veru" bis „zabijet" des Artikels: „List z Bosny a Hercegoviny"; „Nezabijes"; „Żabyval se" bis „musil" des Artikels; „Z Liberce: Mladez nase zije" nach § 300 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr. 11 11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: Südböhmische Volkszeitung". Beilage zum ‚Dorboten' Nummer 6 vom 5 Februar 1911" wegen der Stelle von „In unserem Orte" bis „auftreten würde" des Artikels: „Unterreichenstein" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr. 10/11, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Südböhmische Volkszeitung" vom 5 Februar 1911 wegen der Stelle von „In unserem Orte" bis „auftreten würde?" des Artikels: „Unterreichenstein" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik" vom 3 Februar 1911 wegen der Stellen von „Zde podle" bis „opakovat" und von „Tez rikala" bis „to bolelo a t. d." des Artikels: „Dokumenty mravni zvrhlosti katolickeho farare" nach § 517 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Deutsche Arbeiter-Stimme" vom 4 Februar 1911 wegen des Artikels: „Ketten" unter der Rubrik „Orts- und Vereinsnachrichten" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1911, Pr. I. 13 11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Moravsky Lid" vom 3 Februar 1911 wegen der Stelle von „V Rakousku se asi" bis „nekde u cesty a zebrat" des Artikels; „Socialni pece o deti — lidske bidy" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1911, Pr. XI. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Svepomoc" vom 1 Februar 1911 wegen des Artikel: „Ceska skola v Olomouci" in der Stelle vom Anfang bis „a tem vsem nutno rici" und „Dbejme vsichni hesla „Svuj k svemu"" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1911, Pr. 5 11, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Znaimer Tagblatt" vom 2 Februar 1911 wegen des Artikels: „Wieder eine Beschlagnahme" in der Stelle von „Erwähnt sei nur" bis „niemand im Zweifel gewesen" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 73/11 (1) (2090 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Jakóbie Patascher w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Jentę Potascher w Niemirowie pozew o zapłatę kwot 600 kor., 312 kor. i 60 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. Eliasza Kuny Schalla w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 20 lutego 1911.

L. 4197/11 (2152 3—3)

Ogłoszenie.

W tutejszych depozytach kasy miejskiej złożoną jest znaleziona tymi dniami w Przemyślu kwota po nad 50 koron niewiadomego właściciela, który po wykazaniu własności może takową po odtrąceniu kosztów ogłoszenia i uiszczenia 10 prc. w myśl ustawy znaleznego. odebrać.

Magistrat miasta.

Przemyśl, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. C. 34/11 (1) (2144 3—3)

Edykt.

Przeciw Wincentemu i Filomenie Kościelniakom z Przeciszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Gabryela Dzięgielowskiego w Nawsiu pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Władysława Sanoka w Przeciszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 16 lutego 1911.

L. 2703/pr. (2253 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie złoczowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 6 kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 11 kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie złoczowskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. Cw. III. 251 i 252/11 (2) (1751)

Edykt

Przeciw p. Karolowi Znamirowskiemu w Krynicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez galicyjską Kasę zaliczkową we Lwowie pozew o zapłacenie sum wekslowych 3000 kor. i 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego Karola Znamirowskiego ustanawia się p. adw. dr. Brunna Blumenfelda we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Koszta wniosku o ustanowienie kuratora ustala się na 18 kor. 76 hal.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. 660/ (3) (1782)

Izraelowi Schillerowi kupcowi w Jarosławiu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sieniawie przeciw Fabianowi Steuerowi o 46 kor., ma być wydana kwota 54 kor. 46 hal. złożona na rzecz jego w depozycie sądowym.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Izrael Schiller przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Schneebauma adw. w Sieniawie.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Schillera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 12 lutego 1911.

(2254 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 lutego 1911 wpisano na listę adwokatów dr. Salomona Aschkenazego z siedzibą we Lwowie, dr. Bazylego Szwedzickiego z siedzibą w Żółkwi i dr. Szymona Weicherta z siedzibą w Czortkowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Cg. IX. 41/11 (1) (1618)

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Zapletalowi przedtem w Krakowie, wniosła Marya Tomoftiewiczowa przez adwokata dr. Dadleza w Krakowie skargę o wykreślenie 6000 kor. z dóbr Kurdwanów.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 1 lutego 1911 o godzinie 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Koy w Krakowie będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX
Kraków, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. C. IV. 57/11 (1) (2252)

Edykt.

Przeciw Wawrzyńcowi Machowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Franciszkę Machowską w Wyżnem pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Wyżne.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 marca 1911.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. Floryana Kielara w Wyżnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. C. II. 35/11 (1) (2243)

Edykt.

Przeciw Johanowi Gerhard synowi Jana z Brygidynu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Filipa Armbrustena pozew o zapłacenie kwoty 200 kor. 75 hal., 14 kor. 50 hal., 18 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 9 marca 1911 o godz. 10 rano, sala 32 w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Johana Gerharda ustanawia się p. dr. Aichmüllera adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Johana Gerharda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. Cg. I. 475/10 (1) (1673)

Edykt.

Przeciw Annie z Kozaków Jurczak żonie Fedora, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Fedora Jurczaka s. Dmytra w Tłumaczu pozew o 10 286 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 stycznia 1911 o godz. 9 rano w tym sądzie b. Nr. 20.

Celem strzeżenia praw Anny z Kozaków Jurczak żony Fedora ustanawia się p. dr. Partyckiego adw. Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. C. 46/11 (1) (2165)

Przeciw Aleksandrowi Królowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Henryka Jachymiaka pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Struszkiewicza w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 16 lutego 1911.

L. cz. E. 6/11 (5) (1761)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Altera Sumpfa i tow. przeciw Fedkowi Izykowi i tow. o 22.107 kor. 98 h. l. i 2.500 kor. o licytacyę dóbr Wola czerczańska ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu zobowiązanego Wasyla Geryka kuratorem Fedka Izyka rolnika w Woli czerczańskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. Cw. 86/11 (1801)

Edykt.

Boruchowi Samuelowi Turteltaub w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie Semaria Didoszak przeciw Boruchowi Samuelowi Turteltaub o 400 kor., ma być doręczony nakaz zapłaty z 6 stycznia 1911 liczba czynności Cw. 86/11.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Boruch Samuel Turteltaub przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Sokala w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 6 stycznia 1911.

L. cz. C. V. 14/11 (1) (1774)

Edykt.

Przeciw Honoracie Kucyj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Annę Gidzińską pozew o uznanie prawa własności do realności lwh. 230 gm. Kossów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw Honoraty Kucyj ustanawia się p. adw. dr. Kimelmana w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 87/11 (1802)

Edykt.

Boruchowi Samuelowi Turteltaub w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niemu o 400 kor., ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 6 stycznia 1911 l. cz. Cw. 87/11.

Ponieważ niewiadomo gdzie Boruch Samuel Turteltaub przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Kalmusa w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 stycznia 1911.

L. cz. E. 478/10 (5) (1656)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z pobytu Antoniemu i Andrzejowi Rudym przedtem w Osieku zamieszkałym, wniesiony został do podpisanego sądu przez Zofię Rudy z Osieka p zew o 550 kor.

Wskutek tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiony jest kuratorem adw. dr. Dybaś w Żmigrodzie, który zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 69/11 (1) (2269)

Przeciw pozwanym niewiadomym z miejsca pobytu Samuelowi Katzowi i Boruchowi Klingerowi, tudzież nieob. masom spadkowym dr. Erazma Łobaczewskiego, Leizora Storcha i Debory Katz, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Salomona Katza pozew o uznanie własności lwh. 29 ks. gr. gm. Skolin.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 marca 1911 o godzinie 9.30 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Rasta w Przemyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. C. X. 44/11 (1) (1807)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Osławskiemu Petra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Wasyla Osławskiego Petra pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 3 lutego 1911 godz. 9 przed południem, sala 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. K. Schulbaums adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kołomyja, dnia 25 stycznia 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 240/10 (9) (1309 1—3)

Edykt.

Wasyl Warecki z Wysocka uznany marnotrawcą, jego kuratorem jest Piotr Iwaszko z Wysocka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. L. XI. 30/10 (4) (1321)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Bronisławę Juszczyńską w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Motyczyńskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 7 stycznia 1911.

L. cz. L. VI 18/9 (8), P. VI. 131/10 (9) (1352)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Zajdel w Majscowej.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Misiołka w Majscowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. L. II. 8/10 (12) (1354)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę z Jaremczuków Dacków w Kierniey.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Dackow syna Seńka w Kierniey.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek J., dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. L. VII. 8/10 (6), P. VII. 184/10 (1390)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Chomyna w Pietniczanach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Karpyn w Pietniczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 17 listopada 1910.

L. cz. P. 145/10 (1) (1420)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Kanak w Wujkowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Husarza rolnika w Wujkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, 2 października 1910.

L. cz. P. 98/10 (1395)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Deckera w Niniowie dolnym.

Kuratorem jego ustanowiono Adama Deckera w Niniowie dolnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 30 września 1910.

L. cz. L. 11/8, P. 36/10 (6) (1454)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Lombard w Krynicy.

Kuratorem jej ustanowiono Hrycia Rusyniaka w Krynicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Muszyna, dnia 31 stycznia 1910.

L. cz. L. 17/10 (4) (1458)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Szczurowskiego w Piaskach wielkich.

Kuratorem jego ustanowiono Karola Szczurowskiego w Piaskach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 19 czerwca 1910.

L. cz. V. 1/11 (1) (1442)

Edykt.

Nad Agnieszkę Berezowską zawiesza się kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem dla niej ustanawia się Ignacego Berezowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 9 stycznia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 450 Pojed. Rg. A. 85 (1900 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru Oddział A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Żabno.

Brzmienie firmy: Salomon Salpeter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż tytoniu, stempli i weksli w Żabnie.

Właściciel: Salomon Salpeter w Żabnie.

Dzień wpisu: 17 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 123/11 Stow. II. 328 (1968 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa pożyczkowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że wskutek uchwały na walnem zgromadzeniu dnia 29 grudnia 1910 powziętej, powyższe Towarzystwo zostało rozwiązane, że odtąd takowe pozostaje w likwidacyi pod firmą „Kasa pożyczkowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi" i że likwidatorem ustanowiony został dotychczasowy dyrektor dr. Eliasz Sygall w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. Firm. 54/11 Oddz. A. 56 (1760 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Spółka handlowa „Przełom" główny skład i sprzedaż piwa i wódek Kmietowicz, Micewski i Stępniowski w Nowym Sączu.

Przedmiot predsiębiorstwa: skład oraz sprzedaż piwa, spirytusu i wódek.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisław Kmietowicz, Józef Micewski i Aleksander Stępniowski, właściciele realności w Nowym Sączu.

Podpis firmy: pod stampilią firmy podpis dwóch spólników.

Dzien wpisu: 15 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 4 lutego 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
8·55	8·15	z Jaworowa.
	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·15	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	6·29	ze Stojanowa
8·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·1[illegible]	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·2[illegible]	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	8·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·18	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·37	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	[illegible]	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września [illegible]·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Dni			Stacya			Dni	Pociąg
niedziela, środa	10^{22}	odjazd	Podwołoczyska ↓	przyjazd	6^{20}	wtorek, sobota	pociąg posp.
„	2^{45}	„	Lwów	„	1^{30}	„	pociąg posp.
„	10^{00}	„	Kraków	„	6^{15}	„	pociąg posp.
poniedziałek, czwartek	6^{20}	przyjazd	Wiedeń dworzec kolei północnej	odjazd	9^{50}	w nocy poniedziałek, piątek	pociąg expresowy
„	10^{20}	odjazd	Wiedeń dworzec kolei połudn.	przyjazd	5^{15}	„	pociąg expresowy
„	7^{58}	przyjazd	Pontebla	odjazd	7^{50}	„	pociąg expresowy
„	8^{10}	odjazd		przyjazd	7^{19}	„	pociąg expresowy
„	11^{35}	przyjazd	Wenecya	odjazd	2^{27}	„	pociąg expresowy
wtorek, piątek	4^{00}	„	Medyolan	„	10^{00}	niedziela, czwartek	pociąg expresowy
„	7^{15}	„	Genewa	„	6^{20}	„	pociąg expresowy
„	12^{00}	„	San Remo	„	1^{50}	„	pociąg expresowy
„	12^{30}	„	Ventimiglia	„	1^{20}	„	pociąg expresowy
„	12^{10}	odjazd		przyjazd	12^{49}	„	pociąg expresowy
„	12^{28}	przyjazd	Mentona	odjazd	12^{00}	„	pociąg expresowy
„	1^{22}	„	Nizza	„	11^{07}	„	pociąg expresowy
„	2^{20}	„	Cannes ↑	„	10^{21}	„	pociąg expresowy

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet

Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie, — referować będzie p Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. Henryk **Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE.

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Prezes Rady nadzorczej **Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza, że

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tej Spółki kredytowej odbędzie się **w sobotę, dnia 18 marca 1911,** o godzinie 4 po południu w sali Rady powiatowej w Krakowie, ul. Pijarska l. 1, z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania z lustracyi przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1910 i udzielenie absolutoryum.
3. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór członków Rady nadzorczej w myśl § 18 statutu.
6. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tegoż samego dnia o godzinie 5 wieczorem bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Konstanty Lipowski w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.